» proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!

NAKŁAD 60.823 A

Gazeta Białostocka

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 82 (3311) Piątek, 6. IV. 1962 r. Cena 50 gr

A. Zawadzki w Szczecinie

SZCZECIN (PAP) 5. 4.

5. bm. przybył do Szczecina członek Biura Politycznego KC PZPR przewodniczący Rady Państwa **Aleksander Zawadzki.** Podczas swego pobytu zwiedzi on miasto, Stocznię im. A. Warskiego, spotka się z załogą i kierownictwem stoczni. Program pobytu przewiduje również spotkanie z nauczycielami w jednej ze szkół Tysiąclecia.

6 bm. **A. Zawadzki** weźmie udział w obradach IX Wojewódzkiej Konferencji Sprawozdawczo - Wyborczej.

Wielka zapora wodna w NRD

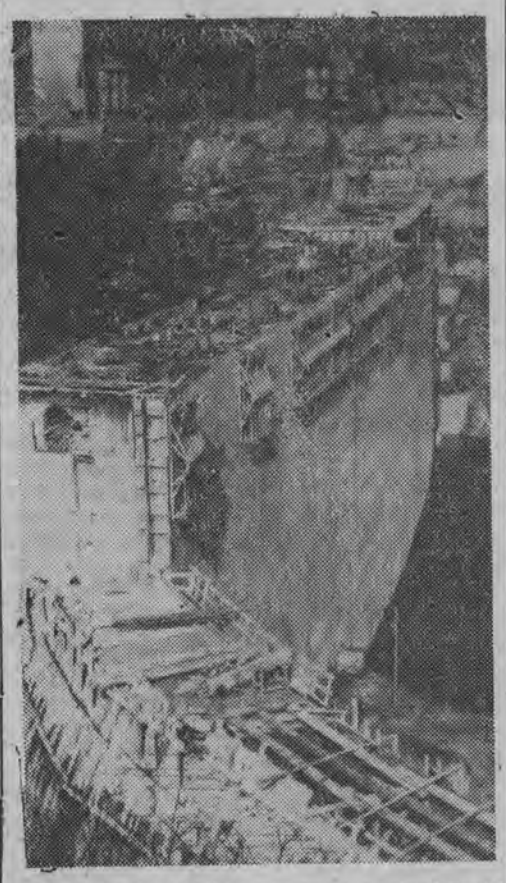

Końcowa faza budowy zapory wodnej Poehl drugiej co do wielkości w NRD, o długości 312 m i 57 mwysokości. Powstałe na skutek budowy tamy jezioro będzie miało 7 km długości.

CAF

W przededniu Konferencji Wojewódzkiej PZPR

Optymistyczny przegląd

DO PRZEGLĄDU naszego, białostockiego dorobku, szczególnie skłaniają rozpoczynające się jutro obrady IX Konferencji Sprawozdawczo - Wyborczej Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Bo właśnie pracą naszych rąk i umysłów kierowały zadania kreślone przez partię. A wiele osiągnięć zawdzięczać należy inicjatywie i staraniom instancji wojewódzkiej.

Leży właśnie przede mną interesujący Biuletyn Ekonomiczny wydany przez KW. W skondensowany sposób obrazuje on to wszystko, co zrobiliśmy w ostatnich dwóch latach, ocenia aktualną sytuację ekonomiczną województwa, zapoznaje z podstawowymi zadaniami na najbliższe lata.

Można podkreślić tę prawdę: **mamy słuszne powody do zadowolenia.** Bo mimo tych i innych trapiących nas jeszcze kłopotów, występujących mankamentów i trudności — optymistyczny jest przegląd dorobku ostatnich dwóch lat Białostocczyzny.

Z BIAŁOSTOCKICH FABRYK

To stwierdzenie warto przytoczyć: **„Lepsza organizacja pracy, modernizacja procesów produkcyjnych, wyższa wydajność pracy oraz oddanie do użytku nowych obiektów przemysłowych, jak również rozbudowa zakładów istniejących, przyczyniły się poważnie do podniesienia potencjału przemysłowego województwa. W ostatnich latach tempo wzrostu produkcji na Białostocczyźnie było szybsze niż średnie w kraju".**

Pomyślny był ubiegły rok. Zadania Narodowego Planu Gospodarczego w produkcji globalnej, białostocki przemysł wykonał z **nadwyżką sięgającą wartości 128,4 milionów złotych.** Dodajmy, że wartość produkcji globalnej na jednego pracownika w przemyśle wzrosła ze 143,7 tys. złotych w roku 1960 do 154,1 tys. złotych w roku 1961. Szczególny rozwój cechował przemysł metalowy, spożywczy, środków transportu i włókienniczy. O korzystnym przebiegu realizacji zadań produkcyjnych w białostockim przemyśle kluczowym świadczy także prawidłowy układ wskaźników między wzrostem wydajności pracy a średnią miesięczną płacą.

Rozwijając produkcję, białostockie załogi doskonaliły zarazem jakość wytwarzanych wyrobów i produktów, zdobywając nowych klientów na rynkach zagranicznych. W ciągu jednego tylko roku nastąpił **wzrost produkcji eksportowej o 19,2 proc.** Ponieważ województwo nasze jest rolnicze, więc najwięcej na eksport wysłaliśmy artykułów rolno-spożywczych. Niemniej zdobywały odbiorców zagranicznych także załogi zakładów drzewnych, metalowych, włókienniczych i skórzanych.

Nie byłoby jednak pełnego obrazu naszego przemysłu, gdybyśmy pominęli działalność drobnej wytwórczości, mającej istotne znaczenie w zaspokajaniu potrzeb społeczeństwa. A ostatnie lata przyniosły także dobre wyniki i wzrost produkcji przemysłu terenowego. I tak, w produkcji towarowej nastąpił wzrost o **7,4 proc.**, w produkcji materiałów budowlanych o **3,2 proc.** Natomiast w zakładach **WZGS** — o 32 procent, w **ZSS „Społem"** i **WZSI** o 19 procent oraz w **WZSP** o 16,1 procent.

Chociaż jeszcze odczuwamy brak dostatecznej ilości usług, to jednak dzięki staraniom instancji partyjnych i rad narodowych, również i w tej dziedzinie nastąpiła wyraźna poprawa. W roku ubiegłym zanotowano już **1.353 zakładów usługowych, zaś wartość wykonanych usług dla ludności wzrosła o 46,4 proc.**

Niewątpliwie osiągnięcia drobnej wytwórczości byłyby znacznie większe, gdyby nie popełniono niedociągnięć i nie było trudności w zaopatrzeniu oraz na skutek przestarzałego parku maszynowego. Przede wszystkim poważne mankamenty wystąpiły w pracy **Związku Spółdzielni Mleczarskich i Centrali Spółdzielni Ogrodniczych.**

LATA WIĘKSZYCH PLONÓW

Biorąc pod uwagę rolniczy charakter województwa, jak też zadania w rolnictwie, **szczególna jednak troska instancji partyjnych i rad narodowych skierowana była na wieś.** A o tym, że przy pomocy państwa i dzięki lepszej pracy rolników można wydatnie podnieść produkcję roślinną i zwierzęcą, świadczą wyniki ostatnich dwóch lat. **W roku ubiegłym osiągnięto nie notowane nigdy na Białostocczyźnie wysokie plony z 1 hektara. Na przykład 4 podstawowych zbóż — 15,3 kwintala, buraków cukrowych — 276 kwintali, ziemniaków — 168 kwintali.** Te pomyślne wyniki

Ciąg dalszy na str. 8

Warszawska Konferencja PZPR zakończyła obrady

Wystąpienie Wł. Gomułki

WARSZAWA (PAP) 5. 4.

W czwartek w godzinach wieczornych zakończyła trzydniowe obrady konferencja sprawozdawczo - wyborcza stołecznej organizacji partyjnej. W obradach uczestniczył i podsumował dyskusję **Władysław Gomułka.**

Przemówienie I sekretarza KC PZPR poświęcone było węzłowym problemom gospodarki kraju i niektórym zagadnieniom międzynarodowym. Omówienie przemówienia zamieszczamy na str. 2.

Konferencja dokonała wyboru członków komitetu warszawskiego PZPR.

W czasie przerwy w obradach odbyło się pierwsze posiedzenie plenarne KW na którym wybrano 15-osobową egzekutywę. Na pierwszego sekretarza KW wybrano ponownie **Walentego Titkowa.** Sekretarzami wybrani zostali: **Zdzisław Zandarowski, Stefan Harasimowski, Alojzy Karkoszka i Józef Kępa.**

Powiat moniecki drugi w kraju w zbiórce na budowę szkół

W dniu wczorajszym donosiliśmy o tym, że powiat moniecki wykonał już w pełni roczny plan zbiórki na budowę szkół. Jak nas poinformował Ogólnopolski Komitet Koordynacyjny Społecznego Funduszu Budowy Szkół, powiat moniecki zajął drugie miejsce w kraju.

W ślad za życzeniami Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Białymstoku, które zamieściliśmy w numerze wczorajszym, podziękowania społeczeństwu powiatu monieckiego za wykonanie planu zbiórki na budowę szkół złożyło Prezydium WK ZSL. Czytamy w nich m. in.: „Składamy serdeczne podziękowania całemu społeczeństwu powiatu monieckiego, a przede wszystkim chłopom oraz słowa uznania aktywowi partyjnemu, który dołożył wiele wysiłku w organizowanie tej pracy. Jednocześnie apelujemy do społeczeństwa i aktywu innych powiatów naszego województwa, aby poszli za przykładem Moniek i ofiarnie wykonali swoje zadania w zakresie zbiórki na SFBS w 1962 r.".

N. Chruszczow przyjął Z. Kliszkę

MOSKWA (PAP) 5. 5. 4.

4 kwietnia pierwswszy sekretarz KC KPZR N. S. S. **Chruszczow** przyjął przebywającego w Moskwie członka Biura Politycznego KC PZPR, sekretarza KC PZPR **Zenona Kliszkę** i odbył z nim przyjacielską rozmowę.

Podczas rozmowy obecny był członek KC KPZR J. W. **Andropow.**

WARSZAWA (PAP) 5. 4.

4 bm. po dwudniowym pobycie w Moskwie powrócił do Warszawy członek Biura Politycznego i sekretarz KC PZPR **Zenon Kliszko.**

Delegacja pisarzy fińskich w Polsce

WARSZAWA (PAP) 5. 4.

Na zaproszenie Związku Literatów Polskichh przybyła 5 bm. do Polski 4-osobowa delegacja pisarzy fińskich. Na czele delegacji stoi prezes Związku Pisarzy Fińskich — **Martti Santavuoori**, a w jej skład wchodzą: **Maartti Larni, Weijo Meri i Haarri Kaasalainen.**

POGODA

Chmurno z przejaśnieniami, okresami opady deszczu. Temp. maks. plus 8 stopni C. Wiatry umiarkowane, okresami dość silne

Dla uczczenia Konferencji KW PZPR i święta majowego

★ Więcej tkanin z Wasilkowa

★ Dodatkowa produkcja FPiU

Jutrzejszą Wojewódzką Konferencję Partyjną i zbliżające się święto 1 Maja wita białostocka klasa robotnicza czynem produkcyjnym wartości wielu milionów złotych.

Zobowiązania swe wykonują już **włókniarze z ZPW im. E. Plater w Wasilkowie.** Na przykład załoga przędzalni wytworzy dodatkowo 2.320 kg przędzy. **Tkacze natomiast, poprzez** zmniejszenie odpadów, zaoszczędzą w II kwartale 1 tonę przędzy. Ponadto, polepszając o 0,5 proc. jakość tkanin, wyprodukują o 1.700 metrów tkanin I gatunku więcej od ilości planowanej.

Cenne zobowiązania podjęli również pracownicy działu głównego mechanika ZPW. A więc zostanie skrócony o 15 dni (do 15 bm.) montaż zespołu przędzalniczego, również o 15 dni (do 1 maja), montaż suszarki i o dwa tygodnie szybciej zostanie ustawiony zespół maszyn w przędzalni.

Wiele wartościowych zobowiązań wykonuje **załoga Fabryki Przyrządów i Uchwytów w Białymstoku.** Między innymi zostanie wytworzonych dodatkowo 120 uchwytów na eksport. Realizując czyn majowy, metalowcy FPiU zakończą przed terminem zadania kwietniowe, dając ponadplanową produkcję wartości 250 tys. złotych.

(rk)

Z Gdyni na Morze Północne

Statek - przetwórnia ryb m/t „Kastor" przygotowuje się do kolejnej wyprawy na połów ryb na Morze Północne. Rejs trwać będzie około trzech miesięcy.

CAF — fot. Uklejewski

B. więźniarki z Ravensbrück u J. Cyrankiewicza

WARSZAWA (PAP) 5. 4.

Prezes Rady Ministrów — **Józef Cyrankiewicz** przyjął w dniu 5 bm. delegację b. więźniarek obozu koncentracyjnego w Ravensbrück.

Delegacja złożyła podziękowanie za troskliwą opiekę, jaką rząd otoczył kobiety, na których hitlerowscy lekarze dokonywali zbrodniczych doświadczeń.

W Syrii - spokój

KAIR (PAP) 5. 4.

Według ostatnich doniesień, sytuacja w Syrii wraca do normalnego stanu. Przywrócono łączność telefoniczną między Damaszkiem i Bejrutem. Nadal zamknięte są granice kraju.

Naczelne dowództwo armii syryjskiej zwołało w Damaszku naradę podsekretarzy we wszystkich ministerstwach. Dyskutowany był rozwój sytuacji w kraju po zamachu stanu dokonanym przez armię w dniu 28 marca. Obserwatorzy polityczni przypuszczają, iż mógł to być pierwszy krok w kierunku utworzenia rządu przejściowego i przekazania władzy osobom cywilnym.

XVII Plenum CRZZ obradowało w Warszawie

1 bm., pod przewodnictwem Ignacego **Logi - Sowińskiego** obradowało w Warszawie XVII Plenum CRZZ. Plenum ustaliło plan przygotowań do V (11) Kongresu polskich związków zawodowych oraz omówiło udział związków zawodowych w walce o utrwalenie pokoju. Przyjęto również sprawozdanie z wykonania budżetu CRZZ w roku 1961.

Referat pt. **„Zadania ogniw związkowych i organów samorządu robotniczego w przygotowaniu V (11) Kongresu Związków Zawodowych"** wygłosił **I. Loga-Sowiński.** W referacie nakreślone zostały kierunki projektu tez, które po ostatecznym opracowaniu zostaną opublikowane i stanowić będą podstawę dyskusji przedkongresowej.

Spotkanie z młodzieżą w OKP

4. IV. 1962 r. Ogólnopolski Komitet Pokoju (Warszawa) u siebie grupę młodzieży (około 30 osób z terenu całej Pol urodzonej 9 maja 1945 roku tj. w dniu zakończenia II Wojny Światowej. Młodzi goście spotkali się z działaczami polskiego ruchu pokoju i wybitnymi literatami.

NA ZDJĘCIU: Wojciech Żukrowski w rozmowie z młodymi gośćmi.

CAF — fot. Szyperko

Ze świata

■ **WASZYNGTON** — Sekretarz Stanu Rusk ma reprezentować USA na sesji rady ministerialnej Paktu Centralnego (CENTO). Sesja obradować będzie w Londynie 30 kwietnia i 1 maja.

■ **PARYŻ** — W siedzibie NATO w Paryżu ogłoszono oficjalnie, że w dniach od 3 do 4 maja odbędzie się w Atenach wiosenna sesja rady ministerialnej Paktu Północno - Atlantyckiego.

■ **WASZYNGTON** — Ministerstwo obrony USA poleciło, aby w ciągu czerwca br. powiększyć szeregi armii o 6.500 poborowych, tj. o 500 ludzi więcej niż wynoszą limity na marzec, kwiecień i maj.

Ogólna liczba Amerykanów powołanych do wojska od sierpnia ub. roku, tj. od chwili rozpoczęcia akcji powiększania sił zbrojnych USA, osiągnie w czerwcu 141.500.

■ **BONN** — Zachodnioniemieckie ministerstwo poczt i telegrafu postanowiło przywrócić prawa służbowe 16 byłym pracownikom hitlerowskiego ministerstwa poczt, którzy zajmowali kierownicze stanowiska. Jak podkreśla biuletyn „Sozialdemokratischer Pressedienst" wszyscy oni byli aktywnymi członkami NSDAP.

■ **BUDAPESZT** — Mieszkańcy Budapesztu uroczyście obchodzili 17 rocznicę wyzwolenia kraju przez Armię Radziecką. Miasto było pięknie udekorowane i iluminowane.

W środę, tradycyjnym zwyczajem odbyła się defilada wojskowa.

■ **PARYŻ** — Według relacji AFP, policja portugalska aresztowała dziennikarza Carlosa Veiga Pereirę i pisarza Carlosa Prazeres Ferreirę.

■ **BONN** — W czwartek rozpoczęło się w Bundestagu drugie czytanie rządowego projektu budżetu NRF na rok 1962 oraz debata nad tym projektem. Debata, która rozpoczęła się od przemówienia ministra gospodarki NRF, Erharda, zapowiada się jako generalna dyskusja nad sytuacją gospodarczą Niemiec zachodnich.

■ **AKRA** — Jak donosza z Dsadanu (Nigeria), tamtejszy sąd skazał na 12 lat więzienia niejakiego Aminu Amoo, jak się okazało handlarza niewolników, za sprzedanie 36-letniej kobiety. Omoo otrzymał za nią 250 funtów.

■ **NOWY JORK** — Jak podaje agencja UPI, powołując się na dane ministerstwa obrony USA, w ciągu ostatnich 5 lat w amerykańskich bazach rakietowych odbyły się 402 strajki.

■ **DELHI** — Premier Nehru zwrócił się 4 bm. do prezydenta Indii Prasada z prośbą o rozwiązanie dotychczasowego gabinetu ministrów w związku z wygaśnięciem kadencji starej Izby Ludowej i upłynięciem terminu pełnomocnictw obecnego rządu. Prezydent Prasad przyjął rezygnację gabinetu i powierzył Nehru misję utworzenia nowego rządu.

■ **DELHI** — W środę opuścił Rangun udając się do Paryża, premier neutralnego rządu Laosu, książę Souvanna Phouma.

Podczas pobytu w Rangunie, przywódca neutralistów laotańskich przeprowadził szereg rozmów z politykami birmańskimi.

■ **BELGRAD** — Dwie osoby zmarły, a 68 przebywa w szpitalu w związku z epidemią duru brzusznego, która wybuchła w okolicach miasta Pristina w południowo-wschodniej Jugosławii. 62 osoby znajdują się pod obserwacją.

■ **LONDYN** — W stolicy Angoli, Luandzie, ogłoszono oficjalny komunikat informujący, iż w okręgu Bombe w północnej Angoli doszło do ostrych starć między grupami powstańców, a wojskami portugalskimi. Po stronie portugalskiej w akcji wzięły udział samoloty wojskowe.

■ **BERLIN** — Zachodnioniemiecki związek górników w Bochum podał do wiadomości o dalszym spadku zatrudnienia w górnictwie NRF. Liczba zatrudnionych górników zmniejszyła się w marcu o dalsze 3.100 osób.

■ **BERLIN** — 21 deputowanych do Bundestagu zachodnioniemieckiego to milionerzy — informowała we wtorek amerykańska agencja UPI. Wśród deputowanych z ramienia FDP znajduje się 7 milionów, wśród deputowanych CDU/CSU — 3. Pod tym względem — wskazuje UPI — również SPD nie pozostaje w tyle za innymi partiami. Wśród deputowanych z ramienia tej partii zasiada w Bundestagu 4 milionerów.

■ **BONN** — „Nieznani sprawcy" zbeszcześcili około 30 grobów na cmentarzu żydowskim w Kaiserslautern. Podobnie jak w wielu poprzednich tego rodzaju przypadkach, policja umorzyła śledztwo.

■ **LONDYN** — 46-letnia aktorka brytyjska, córka b. premiera Winstona Churchilla, Sarah Churchill ma wyjść po raz trzeci za mąż, tym razem za 48-letniego lorda Audleya. Oficjalny komunikat w tej sprawie opublikowano z kwietnia w Londynie.

■ **RZYM** — Właściciel legendarnej fortuny, Aga Khan założył przedsiębiorstwo, które ma zamiar na wybrzeżu Sardynii zbudować kilkanaście wiosek turystycznych. W tym celu wykupił nadmorskie tereny, wśród których znajduje się spory szmat nieużytków należących do pasterza sardyńskiego, Salvatore Ghilardi i jego dwóch synów.

Stary sardyńczyk oświadczył przedstawicielom Agi Khana, że za nieużytki nie weźmie mniej niż 2 mld lirów i nie ehce ustąpić ani grosza. Firma ofiaruje mu już półtora miliarda.

Przemówienie Władysława Gomułk

wygłoszone 5 bm. na Warszawskiej Konferencji PZPR

WARSZAWA (PAP) 5. 4.

5 bm., w trzecim dniu obrad warszawskiej Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej PZPR, I sekretarz KC WŁADYSŁAW GOMUŁKA wygłosił obszerne przemówienie, w którym na tle dyskusji toczącej się na konferencji podjął szereg węzłowych problemów aktualnej polityki partii. Poniżej podajemy krótkie omówienie.

Władysław Gomułka podkreślił, że dyskusja stała na wysokim poziomie i dotyczyła istotnych problemów. Zabrakło głosów krytyki, co jest jej brakiem. Należy jednak na podstawie dyskusji uznać, że komitet warszawski pracował na ogół dobrze, wypełniając najważniejsze stojące przed nim zadania.

I sekretarz KC szeroko omówił zagadnienie dalszego bardziej dynamicznego rozwijania eksportu — jest to centralny problem naszej gospodarki. Obroty z zagranicą, przypadające na jednego mieszkańca Polski są niskie w porównaniu z szeregiem krajów socjalistycznych i kapitalistycznych — blisko dwa razy wyższe są obroty handlu zagranicznego Węgier, blisko trzy razy — Czechosłowacji, przeszło 7 razy — Szwecji (obroty wyrażone w dolarach, w przeliczeniu na głowę ludności).

Wartość naszego eksportu w br. wynosi — wg planu — 6,5 mld zł dew. co stanowi niewielki odsetek wartości globalnej produkcji całej gospodarki narodowej.

Podstawą naszych obrotów zagranicznych jest handel z krajami socjalistycznymi. Opiera się on o wieloletnie umowy zapewniające stałe korzystne dla nas ceny i precyzujące asortyment, co niezmiernie ułatwia planowanie produkcji przemysłowej. Konieczne jest przy tym dalsze rozwijanie handlu ze światem kapitalistycznym. Eksportujemy do tych krajów głównie artykuły rolno-spożywcze i surowce — przede wszystkim węgiel. Pomimo, że koniunktura na artykuły sprzedawane przez nas do krajów kapitalistycznych kształtuje się na ogół niepomyślnie, eksport ten musimy utrzymywać i rozwijać, aby zapewnić środki na import niezbędnych maszyn, urządzeń oraz niektórych surowców i zboża.

Źródła niedomagań naszego handlu zagranicznego — powiedział **Wł. Gomułka** — to niedostatecznie rozwinięta baza produkcji eksportowej i zbyt jeszcze słaba aktywność aparatu handlowego.

Kierownictwo partii poświęca wiele uwagi sprawom eksportu. Niezwykle ważnym zadaniem jest szukanie nowych rynków zbytu jak i rozszerzanie produkcji eksportowej. Musi ona mieć w naszym przemyśle pierwszeństwo. Należy jednocześnie dążyć do zmiany struktury eksportu — przede wszystkim w kierunku zwiększenia udziału maszyn, urządzeń i innych wyrobów przemysłowych. Realizacja tego zadania nie przedstawia się najlepiej. Udział maszyn w ogólnej wartości eksportu wzrasta, ale niedostatecznie i wynosi w latach 1960 i 1961 — 28 proc.

Trzeba przezwyciężyć szereg trudności i usunąć przeszkody, o których mówiono również na konferencji. Należy przeanalizować wszelkie możliwości aktywizacji eksportu w ogóle, a w szczególności — do krajów kapitalistycznych.

Władysław Gomułka oświadczył następnie, że zwiększanie produkcji eksportowej, rozwój całego przemysłu, i podejmowanie produkcji nowych urządzeń i wyrobów wiąże się ściśle z **postępem technicznym**. Dyskusja na konferencji wykazała, że sprawa ta jest w pełni doceniana przez warszawski aktyw partyjny. Ogólnie zrozumiały stał się fakt, że postęp techniczny, przede wszystkim w przemyśle maszynowym, jest tym czynnikiem, który decyduje o rozwoju całej naszej gospodarki.

Dobrze się stało — oświadczył Wł. Gomułka — że szereg mówców, zarówno robotników jak inżynierów i pracowników nauki, mówiło z takim zapałem o problemach postępu technicznego. Bez tego zapału, bez powszechnego zrozumienia wagi tych spraw realizacja zadań stawianych przez Komitet Centralny byłaby niezwykle trudna.

Na problemy postępu technicznego trzeba patrzeć pod kątem potrzeb gospodarki narodowej jako całości, pod kątem zadań eksportu oraz zadań planu 5-letniego. W planie tym założono, że ponad 80 proc. przyrostu produkcji osiągnąć mamy dzięki podniesieniu wydajności pracy. I tego właśnie zadania nie wykonujemy w pełni. Również w planie na br. trzeba było założyć wzrost wydajności pracy w przemyśle tylko o 5,5 proc., zamiast 6,5 proc. przewidzianych dla tego roku w planie 5-letnim. Równocześnie w ub. r. i obecnie przekraczamy zaplanowany stan zatrudnienia w przemyśle.

W zjawiskach tych kryje się poważne niebezpieczeństwo. Gospodarka narodowa to jeden organizm. Jeśli wydajność pracy wzrastą w tempie niższym od założeń planu i jeśli nadmiernie wzrasta zatrudnienie, nie można osiągnąć założonego wskaźnika wzrostu płac realnych.

Instancje i organizacje partyjne powinny stale pamiętać o tym, że zadania wzrostu wydajności pracy mogą być wykonywane i że główną przyczyną tego jest niewystarczający postęp techniczny, pomimo szeregu sukcesów w tej dziedzinie.

Postęp techniczny nie jest oczywiście jedynym źródłem wzrostu wydajności pracy — stwierdził **W. Gomułka**, — poważne rezerwy tkwią jeszcze w poprawie organizacji pracy. Jeszcze przed dwoma laty — jak wynika z szacunkowych danych — mieliśmy w przemyśle maszynowym 18 proc. rezerwy czasu z tytułu złej organizacji pracy.

Obecnie, po wprowadzeniu norm technicznie uzasadnionych i usprawnieniu organizacji pracy, rezerwa ta zmniejszyła się do 11,5 proc. i istnieją możliwości dalszego jej zmniejszenia rzecz jasna — różne w różnych zakładach. Administracje i organizacje partyjne nie powinny więc zaniedbywać sprawy torowania drogi postępowi technicznemu oraz usprawnieniom organizacyjnym.

Władysław Gomułka zajął się następnie problemem kierowania rozwojem postępu technicznego. Wiele spraw wymaga tu rozwiązań centralnych, np. problem planowania. Podobnie należałoby przedyskutować sprawę rozdzielania funduszu postępu technicznego. Już w br. przeznaczamy większą niż dotychczas część tego funduszu na opracowania konstrukcyjne i technologiczne. Należałoby też przemyśleć celowość przydzielania pewnych sum bezpośrednio zakładom produkcyjnym na tzw. małą mechanizację. Wymaga następnie rozwiązania problem płac personelu inżynieryjnego w zakładowych biurach konstrukcyjnych i technologicznych.

(Omówienie)

Wreszcie — konieczne jest stworzenie warunków, które sprzyjałyby uruchamianiu nowej produkcji. Stan obecny w tym zakresie wymaga zmiany.

Nie zapominając o tych wszystkich trudnościach — oświadczył **Wł. Gomułka** — należy pamiętać, że o postępie technicznym decyduje się przede wszystkim w zakładzie produkcyjnym. Istnieje jeszcze wiele konserwatyzmu, asekuranctwa i wygodnictwa, które należy przełamać. Trzeba starać się wiązać zakładowy plan postępu technicznego z planami produkcji, zatrudnienia, wydajności pracy, oszczędności materiałów. To powiązanie jest dotychczas fragmentaryczne.

Problemy postępu techniki — mówił dalej **Wł. Gomułka** — mają aspekt nie tylko krajowy, lecz również i międzynarodowy. Wysuwając na czoło naszych zadań politycznych sprawę pokojowego współistnienia, kraje socjalistyczne stawiają sobie za cel prześcignięcie krajów kapitalistycznych w pokojowym współzawodnictwie. Oczywiście, że bez szybkich postępów na polu techniki — celu tego osiągnąć nie można. Ten aspekt musi znaleźć wyraz w pracy ideologiczno - wychowawczej warszawskiej organizacji partyjnej.

Władysław Gomułka przypomniał zebranym, że zagadnienia pracy ideologicznej znalazły w dyskusji stosunkowo słabe odbicie. Dowodzi to ogólnej słabości tej pracy. Stan ten pozostaje niewątpliwie w sprzeczności z faktem, że Warszawa jest skupiskiem naszej inteligencji, że bez mała 10 proc. członków warszawskiej organizacji partyjnej posiada wyższe wykształcenie. Jest to wskaźnik najwyższy w kraju. Pomimo to praca ideologiczna organizacji warszawskiej nie odbiega od przeciętnego poziomu w innych województwach.

Niewątpliwie jednym ze źródeł takiego stanu rzeczy jest mała atrakcyjność i różnorodność form pracy ideologiczno-wychowawczej. Do ludzi należy przemawiać w sposób dla nich przekonywający i zrozumiały, dostosowywać się do różnych środowisk. Społeczeństwo nasze żywo interesuje się problemami politycznymi i ideologicznymi, ludzie pragną więcej wiedzieć, więcej rozumieć i zapotrzebowanie to partia musi zaspokoić.

Zadaniem działaczy partii, prasy partyjnej i innych środków propagandy jest jasne, marksistowskie, ofensywne wyjaśnianie sytuacji na arenie międzynarodowej. Będzie to również nasz wkład do walki ideologicznej, jaką bez przerwy toczą ze sobą dwa systemy — socjalistyczny i kapitalistyczny.

Przyszłość świata należy do nas, do naszej ideologii. Mimo, że imperialiści tyle już razy „grzebali" marksizm-leninizm, jest on tą siłą, która wpływa w sposób decydujący na losy naszej epoki.

Ideologia świata kapitalistycznego — to antykomunizm. Pod tym zakłamanym sztandarem kraje kapitalistyczne przeciwstawiają się rozbrojeniowym propozycjom Związku Radzieckiego i innych krajów socjalistycznych, propozycjom, które wychodzą z założenia, że wojna nie jest nieunikniona, że jedyną perspektywą dla przyjęcia jest pokojowe współistnienie.

W sytuacji, w jakiej znajduje się świat — podkreślił następnie I sekretarz KC — najważniejsza jest dla nas sprawa jedności krajów socjalistycznych. Ich wspólna siła jest najlepszą gwarancją wzmocnienia frontu pokoju.

Pod koniec przemówienia **Wł. Gomułka** odpowiedział na szereg problemów, które wyłoniły się w toku dyskusji. Poruszył on m. in. problem informacji wewnątrzpartyjnej, a także kilka zagadnień gospodarczych, jak sprawy cen, importu niektórych artykułów itp.

Warszawska organizacja partyjna — powiedział kończąc przemówienie **Władysław Gomułka** — znajduje się na dobrej drodze rozwoju. O jej wysokim poziomie świadczy obecna konferencja.

Jestem przekonany, członkowie warszawskiej organizacji będą nadal owocnie realizować zadania, jakie stawia przed nimi Komitet Centralny;

swą ofiarnością i oddaniem dawać będą przykład masom pracującym;

siły swe oddadzą dla osiągnięcia wielkiego celu naszego pokolenia — zbudowania socjalizmu.

Obrady w Genewie

GENEWA (PAP) 5. 4.

Uczestnicy genewskiej konferencji rozbrojeniowej zebrali się w czwartek rano, aby omówić sprawę zakazu uprawiania propagandy wojennej.

Dyskusja na ten temat toczyła się na forum specjalnego komitetu rozbrojeniowego. Zajmuje się on częściowymi posunięciami rozbrojeniowymi oraz innymi krokami, które mogłyby zmniejszyć napięcie międzynarodowe i ułatwić osiągnięcie całkowitego rozbrojenia.

Po południu obradowały podkomitet do spraw zakazu prób z bronią jądrową, złożony z przedstawicieli ZSRR, USA i Anglii.

Sprawa Planu Rapackiego

Oświadczenie Waszyngtonu

WASZYNGTON (PAP) 5. 4.

Jak donosi waszyngtoński korespondent PAP red. H. Zwiren, Departament Stanu USA zdecydował się na dość niecodzienny krok, publikując specjalne oświadczenie, wysuwające „nowe" argumenty przeciwko Planowi Rapackiego. W kołach dziennikarskich ocenia się oświadczenie Departamentu Stanu jako wyraz niezadowolenia Waszyngtonu ze wzrastającej popularności Planu Rapackiego na świecie, a w szczególności z poparcia, z jakim spotkał się w Genewie ze strony państw neutralnych oraz jako próbę powstrzymania przybierającej na sile kampanii na jego rzecz.

*

Departament Stanu na wstępie oświadczenia przedstawia swe stanowisko w sprawie zadań konferencji genewskiej, po czym nawiązuje do działalności komitetu zajmującej się projektami częściowego rozbrojenia.

„W związku z porządkiem dziennym tej komisji — czytamy w oświadczeniu — rozwinęła się dyskusja wokół stanowiska USA wobec propozycji rządu polskiego, które przewidują utworzenie stref bezatomowych w Europie środkowej. Jakkolwiek uznano, że polskie propozycje znajdują podstawę „Planu Rapackiego" wypływały z pragnienia przyznienia się do utrzymania pokoju, starannie przestudiowanie tych sugestii doprowadziło USA do konkluzji, że nie przyczynią się one do rozwiązania obecnych trudności".

Następnie Departament Stanu stwierdza, że zastrzeżenia USA wobec Planu Rapackiego polegały i polegają na tym, iż nie odnosi się on do broni nuklearnej, znajdującej się na terytorium Związku Radzieckiego oraz że przyjęcie planu spowodowałoby naruszenie równowagi militarnej.

Waszyngtoński korespondent PAP przypomina w związku z powyższym oświadczeniem, że Plan Rapackiego w zasadzie miałby objąć Polskę, Czechosłowację, NRD i NRF, a nie mocarstwa atomowe — to jest ani Związek Radziecki ani USA. Jest to bowiem plan częściowego rozbrojenia w Europie środkowej. Dezatomizacja trzech państw należących do Układu Warszawskiego (Polski, Czechosłowacji NRD) oraz jednego państwa bloku atlantyckiego (NRF), w niczym nie mogłaby naruszyć istniejącego obecnie układu sił. Argumenty Departamentu Stanu USA nie wytrzymują więc krytyki. Istotnych przyczyn negatywnego stosunku USA wobec Planu Rapackiego należy — zdaniem waszyngtońskich obserwatorów — szukać w presji ze strony Bonn i w dążeniu do usuwania przeszkód na drodze do wyposażenia Bundeswehry w broń nuklearną.

Węgierscy artyści u „Mazowsza"

4 kwietnia 1962 r. Państwowy Zespół Pieśni i Tańca „Mazowsze" gościł u siebie — w Karolinie członków przebywającego na gościnnych występach w Polsce Węgierskiego Zespołu Pieśni i Tańca.

NA ZDJĘCIU: toast polsko-węgierski.

GAF — fot. Raspecki

CHLUBNY JUBILEUSZ

Przyjemnie mówić i pisać o sprawach, które cieszą. A tym bardziej o wielkich rzeczach i ich twórcach. Tak, jak dziś o załodze **Białostockiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Przemysłowego**, która w tych dniach — o czym donosiliśmy — obchodziła **10-lecie** swej twórczej, zaszczytnej pracy. Bo **praca „Przemysłówki" jest ściśle związana z chlubną, powojenną historią Białostoczczyzny. Z jej odbudową i rozbudową, z jej uprzemysłowieniem.** Więc tyle podziękowań, gratulacji, życzeń, odznaczeń.

10 lat, a tak wiele zrobiono. Bo tam, gdzie dziś dymią fabryczne kominy, jeszcze 10 lat temu leżały puste pola. Jak przed rokiem w Łomży i Suwałkach.

W zasadzie przedsiębiorstwo istnieje dłużej niż 10 lat. Wtedy był inny szyld i inna firmowa pieczątka — **Społeczne Przedsiębiorstwo Budowlane.** Był jednak ci sami ludzie, prawie ta sama załoga.

Nie odległy to obraz — pamiętamy i tamte dni. Powojenne gruzy na ulicach, zacofane, biedne województwo. Na apel partii, w trudnych warunkach, prymitywnymi środkami, ludzie SPB przystąpili do odbudowy. Wyrosły pierwsze domy, obudowany został pałac Branickich, gdzie mieści się Akademia Medyczna, zaczęto wznosić nowe obiekty przemysłowe.

W okresie 10 lat zmieniły się metody produkcji. Gdy w roku 1951 przedsiębiorstwo nie posiadało sprzętu ciężkiego, to w roku ubiegłym dysponowało 33 jednostkami ciężkimi. W roku 1958 po raz pierwszy zastosowano konstrukcje wstępnie sprężone, w dwa lata później — metodę próżniowego stwardniania betonu. Zastosowano też wielkowymiarowe płyty ścienne, tworzywa sztuczne, wprowadzono mechaniczne tynkowanie.

I przyszły lata wielkich planów gospodarczych. Zaczęły one dyktować załodze „Przemysłówki" coraz większe i pilne zadania. Uprzemysłowienie Białostoczczyzny. Długa jest lista obiektów wybudowanych i przekazanych do użytku gospodarce narodowej przez ludzi BPBP. **Chłodnia Składowa w Białymstoku, kompleks obiektów Akademii Medycznej, Tkalnia w Michałowie, Zakłady Mleczarskie w Hajnówce i Wysokiem - Mazowieckiem, BZPB „Fastv", Miut „Supersut" w Łomży, WWP w Czarnej Wsi, kino „Postęp" w Białymstoku, Fabryka Przyrządów i Uchwytów, Kamieniołomy w Suwałkach, Fabryka Obuwia w Augustowie...**

To są fakty, namacalne osiągnięcia „Przemysłówki". **W latach 1954—1961 załoga BPBP przekazała do użytku 527 obiektów. Nie tylko fabryk, Wiele szkół, placówek użyteczności społecznej i 3307 izb mieszkalnych.**

Poznajmy chociaż niektórych ich twórców: **brygady kompleksowe Kazimierza Prończuka i Sergiusza Trofimczuka, murarską Aleksandra Szulborskiego, ciesielskie Mikołaja Mataszewskiego i Wincentego Kuźmickiego, stolarską Władysława Sosnowskiego, robót sanitarnych Włodzimierza Gawryluka i Aleksandra Kosiora, robót elektrycznych — Czesława Sawickiego.**

Do twórczej pracy nad uprzemysłowieniem Białostoczczyzny włączyły się wszystkie załogi budowlane przedsiębiorstwa. Aczkolwiek jeszcze w za małym stopniu, rozwinięto współzawodnictwo o zaszczytny tytuł Brygady Pracy Socjalistycznej. Dziś bierze w nim udział 39 **brygad, skupiających około 300 robotników.**

Niemały wpływ na rozszerzenie mocy produkcyjnych przedsiębiorstwa i obniżenie kosztów budownictwa mają racjonalizatorzy. Zgłoszono **32 projekty**, z których większość wykorzystano.

W 10-lecie działalności przedsiębiorstwa ma więc załoga BPBP wiele osiągnięć na swym koncie. Duża w tym zasługa organizacji partyjnej, związkowej, rady robotniczej i dyrekcji. Szczególnie w ostatnich latach pracy samorządu robotniczego uzyskano poważne sukcesy.

Ale po 10 latach na załodze Białostockiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Przemysłowego spoczywają nowe i to znacznie trudniejsze obowiązki, niż w poprzednim okresie. **Jeżeli tegoroczne zadania mierzone wartością produkcji, wynoszą 185 milionów złotych, to już w roku 1965 sięgać będą 240 milionów.**

Na białostockiej ziemi, wznoszone rękami załogi BPBP, rosną nowe obiekty przemysłowe: Zakłady Mięsne i Gazownia w Białymstoku, Fabryka Płyt Wiórowych w Suwałkach, Zakłady Przemysłu Ziemniaczanego w Łomży, Tkalnia w Fastach, Wytwórnia Pasz i Zakłady Młynarskie w Starosielcach i wiele, wiele innych. Lecz w najbliższych latach ruszą olbrzymie budowy **Fabryki Ciężkiej Aparatury Chemicznej w Białymstoku i Cukrowni w Łapach.**

W zakładach tych, mających duże znaczenie nie tylko dla Białostoczczyzny, lecz także dla całego kraju, znajdzie pracę tysiące ludzi. Zakłady te wpłyną w radykalny sposób na dalsze, szybkie ożywienie życia gospodarczego w naszym województwie, na jego rozwój. Siłą rzeczy spowodują one rozwinięcie budownictwa mieszkaniowego, placówek użyteczności społecznej, gospodarki komunalnej.

Władze wojewódzkie i całe społeczeństwo białostockie oczekują więc od załogi „Przemysłówki" pełnej mobilizacji sił w celu sprostania tym ambitnym zamierzeniom. Rzecz oczywista, że niezbędna jest współpraca projektantów i inwestorów. Niemniej ważną jeszcze znaczne rezerwy produkcyjne w samym przedsiębiorstwie. A więc w wydajności i organizacji pracy, w parku maszynowym, w zapleczu — w pełnym wykorzystaniu dnia roboczego.

Wiele słów uznania usłyszała załoga Białostockiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Przemysłowego z okazji swego jubileuszu. Można więc życzyć, aby najbliższe 5-lecie pomnożyło dotychczasowe sukcesy, przedsiębiorstwa.

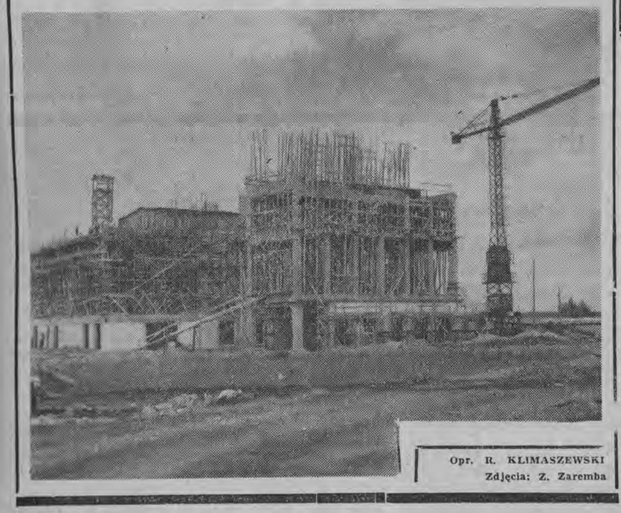

Opr. R. KLIMASZEWSKI
Zdjęcia: Z. Zaremba

Łączna wartość wykonanych przez BPBP robót w latach 1951—1961 wynosi 1.042,5 mln zł. Jeśli w roku 1951 wartość produkcji przedsiębiorstwa wynosiła 41,5 mln zł, to w roku ubiegłym — 172 mln zł. Wzrost o 420 proc. O wzroście poleceniu „Przemysłówki" świadczy jeszcze następujące porównanie. Podczas gdy w roku 1951 przekazano do użytku 14 obiektów o łącznej kubaturze 87 tys. m sześc., to w 1961 roku — 61 obiektów o kubaturze 220 tys. m sześc.

Inne charakterystyczne zestawienia. W roku 1951 na kilkunastu obiektach pracowało 1.580 robotników i 166 pracowników inżynieryjno - technicznych, zaś w roku 1961 zatrudnionych było 1311 robotników i 224 pracowników technicznych. Gdy 10 lat temu wydajność jednego pracownika w produkcji, mierzona w złotówkach, wynosiła 26.330 rocznie, to w minionym roku 132.300 złotych. Biorąc nawet pod uwagę zmiany w cenniku budowlanym wydajność w przedsiębiorstwie wzrosła kilkakrotnie.

Jedni z wielu twórców białostockiego przemysłu

Inż. Zbigniew PAWŁOWSKI
b. dyrektor BPBP
odznaczony
Złotym Krzyżem Zasługi

Jest to nasza jedna z ostatnich rozmów. Naczelny dyrektor Białostockiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Przemysłowego, z dniem 1 kwietnia, na własną prośbę, został skierowany do pracy w Gdańsku.

— Po równych czterech latach — nadmienia tow. Pawłowski — gdyż dyrektorem „Przemysłówki" zostałem 1 kwietnia 1958 roku.

W budownictwie pracuje jednak dyrektor Pawłowski znacznie dłużej, bo od 1946 roku. Już podczas studiów budował nowy Gdańsk, a po otrzymaniu dyplomu, zakłady przemysłowe w województwie łódzkim. Pierwszym obiektem przemysłowym, wznoszonym na Białostoczczyźnie przez tow. Pawłowskiego, były Zakłady Przemysłu Bawełnianego w Fastach, które do dzisiaj buduje BPBP.

Tech. Józef OKSZTOL
kier. budowy Zakładów Mięsnych
odznaczony
Srebrnym Krzyżem Zasługi

Opinia jest zgodna: technik Józef Oksztol jest jednym z najzdolniejszych kierowników budowy w przedsiębiorstwie. To dobry organizator pracy — słyszę zdania. I przypominam sobie, jak wicepremier Julian Tokarski, podczas pobytu na budowie zakładów mięsnych, zawsze z zainteresowaniem wysłuchiwał spostrzeżeń, wyjaśnień i uwag kierownika Oksztola.

BPBP obchodzi 10-lecie, ale Józef Oksztol pracuje w nim już 12 lat, gdy jeszcze nazywało się Społecznym Przedsiębiorstwem Budowlanym. Początkowo był technikiem - normowania, a od 1952 roku — głównym dyszpozytorem budowy Wytwórni Wyrobów Precyzyjnych w Czarnej Wsi. Tu Józef Oksztol organizuje pierwszy na Białostoczczyźnie system dyspozytorski, co pozwalało usprawnić pracę na budowie.

Niemało obiektów wybudowano na Białostoczczyźnie pod kierownictwem Józefa Oksztola. Dwa budynki mieszkalne przy ul. Kościelnej, kino „Syrena", podstacje elektryczne BZPW im. Sierżana. A dziś dobiega końca budowa jednego z obiektów białostockiej 3-latki — Zakładów Mięsnych. — Postanowiliśmy — mówi kierownik Oksztol — wzmóc wysiłki, aby przekazać obiekt zasadnicze prace uruchomieniowe i obiekt przekazać do użytku w terminie.

— *Ma pan duże doświadczenie. Co więc, pana zdaniem, trzeba jeszcze zrobić, żeby polepszyć białostockie budownictwo?* — pytamy.

— Przede wszystkim należy lepiej programować inwestycje. Budowy powinny być rozpoczynane od uzbrojenia terenu. A więc woda, siła energetyczna, drogi... Wtedy będziemy budować szybciej i oszczędniej.

— Wiele zmieniło się na lepsze — dodaje nasz rozmówca — ale wobec stale rosnących zadań, trzeba szybciej rozwinąć produkcję prefabrykatów, zwiększyć ilość sprzętu i wprowadzać budownictwo wielkopłytowe.

Rozmawiamy o wielu sprawach. Dowiadujemy się, że kierownik Oksztol, gdy zazieleni się ogródek, wiele czasu po pracy poświęca hodowli kwiatów, a przede wszystkim róż.

Technik Józef Oksztol odznaczony został Srebrnym Krzyżem Zasługi. Posiada odznakę „Przodownika Pracy" i wiele dyplomów uznania.

Aleksander HAJDUK
cieśla BPBP
odznaczony
Srebrnym Krzyżem Zasługi

Już 42 rok pracuje w budownictwie, cieśla, tow. Aleksander Hajduk.

O tym, jaka to przed wojną była praca, jak wyglądało życie robotnika budowlanego, nie trzeba mu przypominać. Pracował wtedy w małych, prywatnych budowach. Jak jej nie było, siadywało się pod białostocką fontanną. Tu była giełda na tanią siłę roboczą. Egzekutywa Kz PZPR. Posiada odznakę „Przodownika Pracy" i Medal 10-lecia. Obecnie został odznaczony Srebrnym Krzyżem Zasługi.

Tech. Bogdan PIWNIKIEWICZ
mierniczy BPBP
odznaczony
Złotym Krzyżem Zasługi

Kilka lat temu reporter „Gazety Białostockiej" pisał o grupie ludzi, którzy brnąc po śniegu, dokonywali obliczeń na fastowskich polach. Wśród tych ludzi był mierniczy „Przemysłówki" — technik Bogdan Piwnikiewicz.

Po niejednym polu chodził mierniczy BPBP. Później zwożono sprzęt, rozpoczynano wykopy, budowano. A po paru latach zaczynały pracować fabryki wzniesione przez załogę „Przemysłówki". A jeszcze za parę lat ruszą nowe fabryki w Suwałkach, Łomży, w Starosielcach, w Białymstoku.

Zwykle nie słyszy się o pracy mierniczego. A przecież trzeba prawidłowo usytuować obiekty, dokonać pomiarów masy ziemnej, wytyczyć drogi... Roboty, i to odpowiedzialnej — jest dużo. Dodajmy — źle usytuowanie obiektu podraża jego koszt. Przykład można podać z budowy cegielni w Zlotorii. Obiekt został „posadzony" za głęboko, na skutek czego trzeba było zdejmować duże masy ziemi.

Bogdan Piwnikiewicz opowiada o swojej pracy pełnej stałego ruchu. Przyjemnie więc w lecie — uśmiecha się — zasiąść z wędką nad rzeką.

Z okazji 10-lecia mierniczy Piwnikiewicz udekorowany został za swą ofiarną pracę Złotym Krzyżem Zasługi.

A gdy przyszła zima, bo robota była sezonowa, szło się po zapomogę pod magistrat.

Aleksander Hajduk przestał ciągle poszukiwać pracy, gdy otrzymał ją w „Przemysłówce". Cieśla, dobry fachowiec, potrzebny jest na każdej budowie. I towarzysz Hajduk buduje Chłodnię, Elewator, WWP w Czarnej Wsi, BZPB „Fasty" i inne obiekty przemysłowe.

— A nie wszyscy, szczególnie młodzi, przykładają się do roboty — stwierdza z przykrością Aleksander Hajduk. — Chociaż my, starzy, codziennie dajemy dobry przykład. Bo pracę trzeba kochać.

Jak białostoccy włókniarze odbudowywali przemysł na Ziemiach Zachodnich

Znana jest dobrze wszystkim ofiarna praca białostockich włókniarzy przy odbudowie zniszczonych przez hitlerowców fabryk na Białostocczyźnie. Wielki jest również wkład pracy naszych włókniarzy przy uruchamianiu zakładów przemysłu włókienniczego na Ziemiach Zachodnich.

W pierwszych dniach sierpnia 1945 roku, z inspiracji Polskiej Partii Robotniczej, udaje się do Zielonej Góry 24-osobowa grupa białostockich włókniarzy, by w okręgu zielonogórskim zabezpieczyć ocalałe od zniszczenia wojennego mienie fabryczne. Do czołowych działaczy i fachowców należał tow. **Władysław Jabłoński**, obecny kierownik Zakładu „B" BZPW im. Sierżanta.

— Wśród białostoczan — opowiada nam tow. Jabłoński — którzy przybyli ze mną na Ziemie Zachodnie, znaleźli się m. in. **Józef Masłowiecki, Stanisława Puciłowska, Ignacy Debisz, Zygmunt Gońko, Mieczysław Jelski, Ksawery Szymkowski i Józef Szypluk.** Wkrótce po naszym przybyciu zostało utworzone w Zielonej Górze Zjednoczenie Fabryk Włókienniczych, do którego należały fabryki w Zielonej Górze, w Żaganiu i Żarach oraz w Lubsku. Dyrektorem zielonogórskiego zjednoczenia mianowany został tow. **Józef Masłowiecki**, obecny dyrektor Wschodnich Zakładów Przemysłu Wełnianego.

— Po przybyciu do Zielonej Góry, każdy z nas dostał określone zadanie. Tow. **Alojzy Sokolski** z kilkoma białostockimi włókniarzami pracowali przy uruchamianiu fabryki wełnianej w Żarach. Jednocześnie zabezpieczano tam fabrykę wyrobów inżarskich.

W Żaganiu uruchomiliśmy, dzięki pomocy oddziałów radzieckich, które zabezpieczyły przed dewastacją i grabieżą surowiec i maszyny produkcyjne — kompletny zakład włókienniczy, pozwalający zatrudnić ponad 2.000 ludzi. Wiele włożył w to pracy tow. **Ryszard Kiełcel.**

Najcięższe pod każdym względem były warunki pracy w **Lubsku.** Stare, porozrzucane po całym mieście budynki fabryczne, przestarzałe typy maszyn. A chodziło o to, by jak najwcześniej, poprzez uruchomienie miejscowego przemysłu, zaktywizować życie w Lubsku.

— Mnie — kontynuuje swoją opowieść tow. Jabłoński — polecono uruchomić „Polską Wełnę" w Zielonej Górze. Znaczyło to — uruchomić największy na Ziemiach Zachodnich kombinat przemysłu wełnianego.

— Największe zakłady przemysłu wełnianego w Zielonej Górze — „Polska Wełna" uległy wskutek działań wojennych poważnemu zniszczeniu. Na dziedzińcu fabrycznym leżało tyle gruzu, że trudno się było poruszać. Nie było maszyn. W tych ciężkich warunkach tow. Jabłoński kierował odbudową zniszczonego kombinatu. Na początku załoga liczyła 50 ludzi. Pracę rozpoczęto od usuwania gruzów oraz zwożenia materiałów budowlanych. Oprócz tych materiałów, 12 samochodów ciężarowych zwoziło dniem i nocą z Żegania, Świebodzina i Sulechowa maszyny, by je sukcesywnie ustawiać w halach fabrycznych.

Wreszcie skompletowano całkowicie park maszynowy: 20 zespołów przędalniczych, 53 samoprzążnic, 450 krosien tkackich, poza tym skręcarki, przewijarki, klejarki, snowadła oraz kompletne urządzenia wykończalni i farbiarni.

Powracający z obozów niemieckich, Polacy oraz repatrianci z Francji, stanowili trzon załogi zielonogórskiej „Wełny". Po dwóch latach zmagań i trudów, w drugiej połowie 1947 roku, ruszyła „Polska Wełna". Około 3 tysiące ludzi znalazło zatrudnienie. Ruszyła fabryka, a w niej podziwiać można było najnowocześniejsze urządzenia socjalne, szatnie dla 3 tysięcy ludzi, wanny, łaźnie parowe itp. Przy kombinacie uruchomiono żłobek i przedszkole.

Tow. Jabłoński nie zapominał i o potrzebach kulturalnych załogi. Organizuje teatr zakładowy na 2400 miejsc, tworzy zespół estradowy, orkiestrę. Na przyzakładowym boisku rozprostowują mięśnie amatorzy sportu. Ponieważ załoga składała się z osób, które pierwszy raz w życiu zetknęły się z maszynami włókienniczymi, tow. Jabłoński zakłada szkołę przyzakładową, do której uczęszcza ponad 400 robotników.

Bardzo pomyślowo rozwiązano sprawę wyżywienia w stołówce fabrycznej. By polepszyć jakość i zwiększyć ilość wyżywienia, nawiązano kontakt z okolicznymi wsiami, skąd za usługi przy remoncie maszyn i pomoc w pracach żniwnych, włókniarze otrzymywali do swej stołówki płody rolne.

— Pozyskaniami naszymi kierował — mówi tow. Jabłoński — Komitet Miejski Polskiej Partii Robotniczej. Szeregi partyjne w środowisku włókniarskim Zielonej Góry stale wzrastały. Większość białostoczan, chciałbym to podkreślić, weszła w skład Komitetu Miejskiego PPR w Zielonej Górze.

(Gen)

W pracowniach naszych twórców

DWIE STRONY OBRAZU...

Wystawa malarstwa młodego, znanego białostockiego plastyka — *Jerzego Lengiewicza*, wywołała dużo dyskusji w różnych środowiskach. O ile eksponowane poprzednio w Ratuszu prace Doroty Łabanowskiej, spotkały się szczególnie ze strony starszego pokolenia, z tego rodzaju głosami jak: po co uprawia się takie malarstwo i komu ono służy, o tyle jeszcze bardziej nowatorskie malarstwo Lengiewicza niektórzy przyjęli ze sprzeciwem, wręcz wrogością. Lengiewicz burzy bowiem w ich pojęciu utarte kanony plastyczne. Zamiast poszukiwanych w malarstwie przez wielu białostoczan konkretów i treści daje tylko kolor i formę.

Ale o tym niech mówi sam autor:

— Niektórzy poszukują w pracach malarzy konkretnej treści — jak to pani mówiła. A więc odbitki rzeczywistości, niczym w fotografii. Lecz ta komunikatywność uzależniona jest przecież głównie od odbiorcy, jego osobowości, przygotowania do odbioru i rozumienia sztuki. Bo postawmy sobie od razu pytanie: co jest istotą współczesnego malarstwa? Odpowiedź prosta. Poszukiwania: formy, koloru, światła, faktury. Poszukiwania takich środków i rozwiązań, przy pomocy których autor mógłby oddać rzeczywistość, ale nie tę dostrzeganą na co dzień, lecz tę przeżytą, przetrawioną wewnętrznie.

— *Jaka powinna być więc, pana zdaniem, rola przeciętnego, szarego zjadacza chleba w odbiorze obrazu? Jak wyobraża ją pan sobie, jako autor malarstwa abstrakcyjnego?*

— Na wstępie zastrzeżenie. Nie uważam się za malarza abstrakcyjnego. Abstrakcjoniści bowiem malują przypadkowo bez żadnych przeżyć i doznań wewnętrznych. W całkowitym oderwaniu od rzeczywistości. Pojęcie tym określa się niesłusznie malarzy, którzy z abstrakcjonizmem nie mają nic wspólnego, choć są nowatorami w formie. W tym wypadku trudno byłoby mówić o ucieczce od rzeczywistości.

A teraz co do roli widza. Przeciętny widz nie może oglądać obrazu biernie. Każdy obraz stara się wywołać w odbiorcy jakieś uczucie, skojarzenia. Tak samo zresztą jak muzyka. Pod jej wpływem budzą się w słuchaczu różne uczucia, wspomnienia. Tylko, że z muzyką jesteśmy na ogół osłuchani: radio, koncerty, opera, operetka itp. Natomiast z malarstwem spotykamy się rzadziej. I to najwyżej tym tradycyjnym, a więc obrazem, zawieszonym na ścianie mieszkania, często jeszcze przez dziadów czy ojców, starymi sztychami, rycinami itp. Nie mam zamiaru nikogo przekonywać, że kierunek, który reprezentuję jest jak najbardziej trafny, ale trzeba się zgodzić z faktem, że malarstwo zmienia stale swoje formy, szuka ciekawszych rozwiązań, bliższych prawdy, bliższych nawet osobowości ludzi naszej epoki. Czy to się komuś podoba, czy nie, to już sprawa indywidualna. Nie można jednak z góry potępiać tego, czego się w wielu wypadkach po prostu nie rozumie.

— *W swoich pracach posługuje się pan najczęściej formami architektonicznymi i konstrukcyjnymi. Niektórzy twierdzą nawet, że komponuje pan obraz z dokładnością matematyka. Czy to prawda?*

— Co do form architektonicznych, to prawda. Posługuję się nimi chętnie. Uważam, że tak jak utwór muzyczny musi mieć swój szkielet, kompozycję, tak samo obraz nie może być przypadkowy. Wychodzę zazwyczaj z pejzażu. On służy mi jako kanwa, materiał do dociekań formalnych i kolorystycznych. Skąd się to bierze? Bo ja wiem. Może to wpływ środowiska, w którym się wychowałem. Sporo było w mojej rodzinie architektów i konstruktorów. Może i wpływ nauki. Opanowałem dobrze rysunek mechaniczny i budowlany.

A teraz co do drugiego pytania. Matematykiem nie jestem. Muszę się przyznać, że głęboko przeżywam swoje prace. Nigdy nie trzymam się szkicu. A jeśli chodzi o tematykę, to interesuje mnie głównie psychika współczesnych ludzi. Staram się reagować na aktualne wydarzenia, przeżywać je jakoś i utrwalać w obrazach. Namalowałem kiedyś cykl rakiet. Nie trzeba w nich szukać szczegółów konstrukcyjnych. Służyły mi raczej za symbol, syntezę uczuć, jakie wzbudziły loty człowieka, w kosmos.

— *Co robi pan w chwilach wolnych?*

— Poluję.

— *Na co?*

— Mam ochotę na dzikie gęsi, ale na razie nie przyleciały.

Rozmawiała: **K. MARSZAŁEK**

Fot. **W. MŁYŃCZYK**

WŚRÓD NOWYCH KSIĄŻEK

S. MIERZYŃSKI, H. FIELD „KACZORY".

Oryginalna to książka i ze względu na sposób ujęcia „okupacyjnego" tematu i ze względu na autorów. Polak, Stanisław Mierzyński i Amerykanin, Herman Field zaprzyjaźnili się w r. 1949. Przyjaźń zrodziła współpracę, której owocem stała się wspólna książka pt. „Okiennice", wydana przez PIW w 1958 r. Książka ta jednocześnie ukazała się w wersji angielskiej i ruchło stała się bestsellerem w USA. Przetłumaczona na kilka języków rozniosła sławę autorów po kontynencie europejskim.

„Kaczory" — to druga pozycja spółki autorskiej (w USA wyszła pod tytułem „Duch Lane").

Książka traktuje o postawach ludzkich i życiu Polaków w okresie okupacji hitlerowskiej. Nie jest to jednak książka o bohaterach.

Autorzy pokazali przeciętną, podwarszawską osadę na linii Warszawa — Otwock (może to Wawer może Falenica?). Zamieszkują to śmętne miasteczko zwyczajni, szarzy ludzie. Ich troski i kłopoty są zwykłe: chleb, praca, drobne radości niedzielne. Oni nie myślą o wielkich sprawach, stoją na uboczu angażujących Polaka — patriotę problemów.

Ale to im nic nie pomoże. Były to przecież czasy, gdy historia przeorała całą ziemię polską. Gdy wielkie wydarzenia przeniknęły poza cztery ściany nawet najbardziej szczelnie zamkniętych domów.

Lata okupacji przemieszały społeczność Jutrosina. Na Kaczorach — dzielnicy miasteczka, zamieszkałej przez „lumpenproletariat" pojawiły się nowe, tajemnicze postacie.

Domyślano się, że ten, to „przed wojną był kimś" a okupacyjny potentat finansowy to po prostu dorobkiewicz i złodziej.

Okazało się, że skromnego, zastrachanego wiecznie nauczyciela stać było na bohaterstwo w decydującej chwili, a prostolinijny i uczciwy człowiek stał się zdrajcą i donosicielem.

Autorzy pokazali różne postawy ludzkie i „hartowanie charakterów" podczas tej masowej i bezkompromisowej „próby sił" — okupacyjnej nocy.

Właśnie poprzez to proste zestawienie szarej, zwyczajnej codzienności z wstrząsającymi, nagłymi jak błyskawica „interludiami" — książka czyni wrażenie na czytelniku. I na tym, który kojarzy odczytaną historię losów ludzkich z własnymi i na tym, który „uczy się" historii wojny jak historii średniowiecza.

Takie książki są potrzebne, bo nie pozwalają zapomnieć.

Wyd. PIW, cena 17 zł.

KRYSTYNA SIEMIATYCKA

PONADTO NA POŁKACH KSIĘGARSKICH UKAZAŁY SIĘ:

Z. A. Nowak „Rozdroże" — Wyd. MON cena 13 zł.

Dzieje oddziału partyzanckiego, malowane za pomocą psychologicznie pogłębionego rysunku poszczególnych bohaterów. Autor sięga do źródeł dramatu wielu młodych ludzi, których często piszący zwykli traktować jako bezosobową „grupę".

*

T. Smollett „Peregryn Pickle" — Wyd. PIW cena 50 zł.

Klasyk literatury angielskiej prezentuje XVIII-wieczną prozę realistyczną. Kto zaczytuje się w Dickensie ten z zadowoleniem zagłębi się w historii szlachcica poznając zarazem życie i obyczaje starej Anglii.

*

T. Wysocka „Wspomnienia" — Wyd. „Czytelnik" cena 40 zł.

Wspomnienia Tacjanny Wysockiej, wydane w dniu jej świetnego jubileuszu, 45-lecia pracy scenicznej, nie tylko pokazują bogate życie artystki, ale stanowią zarazem historię życia artystycznego starego Petersburga i Warszawy 20-lecia. Bardzo interesująca lektura!

*

M. Mlynarski „Wśród żarar ak i grzechotników" — Wyd. Iskry cena 15 zł.

Miłośnicy podróży i egzotycznych krajów otrzymują „mocną rzecz". Autor maluje przygody pełne [illegible] przeżyć, gdzie czekają zawsze czyhające podstępnie węże i przyrodą, z którą walka [illegible]

*

„Wieża malowana" — Wyd. Lubelskie cena 5 zł.

Ta niewielka książeczka — to zbiór tekstów ludowych zebranych i wykonanych na scenie STS przez znakomitego aktora Wojciecha Siemiona.

J. Margules „Przyczółki warszawskie" — Wyd. MON cena 40 zł.

Ta monografia działań oddziałów I Armii Wojska Polskiego na przyczółkach warszawskich zainteresuje wszystkich, którzy śledzą dzieje II wojny światowej. Na podstawie licznych dokumentów oraz wspomnień polskich i radzieckich żołnierzy autor maluje historię walk o Warszawę, prowadzonych od strony Pragi przez czołówki I Armii i Armii Czerwonej.

*

A. Nofer „Henryk Sienkiewicz" — Wyd. „Wiedza Powszechna" cena 20 zł.

W serii „Profile" ukazało się wznowienie pierwszej po wojnie monografii poświęconej autorowi Trylogii i „Krzyżaków". Oprócz wspomnień i głosów ówczesnej krytyki autorka zamieszcza analizę twórczości wielkiego pisarza.

*

J. Meissner „Pilot gwiaździstego znaku" — Wyd. „Iskry" c. 15 zł.

Miłośnicy książek lotniczych otrzymują jeszcze jedną, wznowioną opowieść znakomitego pilota i popularnego pisarza w jednej osobie. Bohaterem jest obiecujący młody lotnik Stanisław Latwis, który zginął w katastrofie lotniczej.

*

E. C. Bentley „Ostatnia sprawa Trenta" — Wyd. „Czytelnik" cena 16 zł.

Autor zaliczany jest dziś do klasyków „kryminału" Jego detektywistyczne książki od lat cieszą się zasłużoną sławą. „Ostatnia sprawa Trenta" podsuwała [illegible] realizowanie nastepującego filmu.

*

J. Metter „Muchtar" — Wyd. PIW cena 2 zł.

Młody pisarz radziecki w pięknej opowieści o psie Muchtarze namalował historię przyjaźni zwierząt i ludzi. (K. S.)

* * *

Niedawno zamieściliśmy w „Gazecie Białostockiej" fefelieton S. Świerada pt. „Fantazja z myszką". Autor krytycznie ustosunkował się do planu i kierunkowego rozwoju Białegostoku w najbliższych kilkudziesięciu latach. Dzisiaj publikujemy replikę kierownika Miejskiej Pracowni Urbanistycznej w Białymstoku, mgr inż. arch. Henryka Majchera oraz list anonimowego czytelnika.

*

Po przeczytaniu z zainteresowaniem bardzo ciekawych „Fantazji z myszką" („Gazeta Białostocka" nr 65) na temat Białegostoku w roku 20000, chciałbym zapoznać Czytelników z opracowaniem wykonywanym obecnie przez Miejską Pracownię Urbanistyczną, a mianowicie z pllanem kierunkowym rozwoju m. Białegostoku.

Pojęcie „planu kierunkowego" wprowadzone zostało ustawą o planowaniu przestrzennym z dnia 31. I. 1961 roku, czyli jest pojęciem zupełnie nowym i zgodnie z brzmieniem ustawy, sporządza się go „na okres przemysły lokalny zieleń i usługi ośrodek usługowo-handlowy

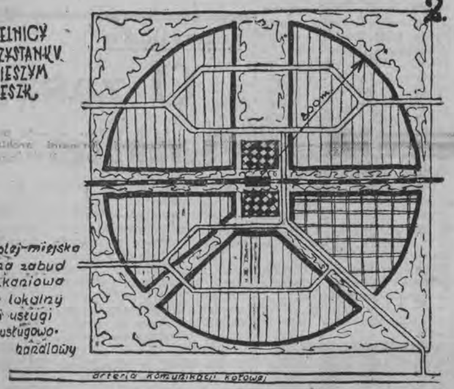

kraczający okres ex planu perspektywicznego ro rozwoju gospodarki narodowej".

W tych warunkach plan kierunkowy z istostoty swej na charakter **studium**, którego celem jest analiza przyszłych **możliwiości rozwojowych miasta.** Studium to, jak z jego definicji wynika, nie może być sporządzone na określoną a datę. Powinno ono natomiast stworzyć ramy rozumowania, które pozwolą prześledzić przestrzenne, gospodarcze i społeczne konsekwencje różnych, możliwych w przyszłości, kierunków rozwoju.

Jak wynika z powyższego, nie był i nieprędko będzie opracowywany plan miasta Białegostoku w roku 2000, taki plan obecnie nie jest nikomu potrzebny..

Natomiast przeprowadzono szereg studiów, poczynając od zagadnień demograficznych i fizjograffricznych, poprzez zainwestowanie i uzbrojenie terenów do zagadnień melioracji ii roinictwe.

Trudno w ramach artykułu poruszyć nawet najważniejsze problemy i zagadnienia wyłonione z przrzeprowadzonych studiów. Materiał jest bogaty i daje cduże możliwości planowannia rozwoju miasta, a z drugiej strony upewnia nas, że e dotychczas realizowana koncepcja przebudowy miasta macierzystego w formie organizmu zwartego, jest ccelową obecnie i będzie naajsłuszniejszą do roku 1980 (okkres perspektywiczny planu gospodarczego), kiedy to miasto osiągnie około 240 tys. mieszkańców.

Analizy poszczególnych potrzeb branżowych wskazywały na najlepsze tereny rozwojowe miasta.

Stąd też wstępne wnioski, że możemy (co nie oznacza że musimy) w przyszłości iść z zabudową w kierunku zachodnim wzdłuż szosy do Warszawy oraz północno-wschodnim w rejonie szosy do Suprośla (Rys. 1). Studia wykazują główne kierunki rozwoju, z wyszczególnieniem ich zalet i wad, a decyzje będą zapadały w ramach opracowań narodowych planów gospodarczych, czyli dla roku 2000 w latach 1980—85.

Jak już wspomniałem, w roku 1980 ilość mieszkańców miasta szacuje się na 240.000 Po tym roku należy spodziewać się zmniejszenia dynamiki rozwoju miasta, które w 2000 roku, według naszych założeń winno osiągnąć liczbę 300 tys. mieszkańców, lub przy jakiejś wyjątkowej prospericie — 400 tys., ale wzrost do pół miliona jest przesadą, bez żadnej dyskusji.

Owszem, mowa jest o tym, że w obecnych granicach

nych dzielnic wielkości 30—40 tys. mieszkańców, powiązanych ze sobą miejscami pracy i ośrodkami wypoczynku, linią szybkiej kolei. (Rys. 2). Układy są różne, np. pasmowy, wielopłatkowy czy okólny. (Rys. 3). A poczciwy tramwaj (ach, gdybyśmy go dziś mieli!), ciągle forsowany na przyszłość przez wiele osób, był w naszych studiach tylko jednym z elementów porównawczych.

Jednym z najpoważniejszych problemów jest zaplanowanie odpowiednich zakładów przemysłowych. Nie mamy własnej, silnej bazy surowcowej, poza rolnictwem, i dlatego jesteśmy uzależnieni głównie od przyjęcia zakładów o tzw. dowolnej lokalizacji. A o nich decydują centralne władze gospodarcze i opracowanie planu krajowego.

Kończąc te uwagi należy przypomnieć, że plan kierunkowy miasta to tylko wielostronne studia, a nie konkretna dokumentacja techniczna, zwana — nie wiem w czyjej fantazji — Białymstokiem w roku 2000. Gdy spojrzymy pod tym kątem, może będzie mniej powodów do ziośliwych kpin, a więcej do rzeczowej krytyki, która jest jedną z ważniejszych czynników pobudzających pracę twórcza.

Mgr arch. **H. MAJCHER**

*

Oto list anonimowego czytelnika:

„Fantazja z myszką". Nie będę tu polemizował z autorem na tematy horoskopów

Kierunek rozwoju naszego miasta

***

Spośród wszystkich budynków, znajdujących się obecnie w Białymstoku, drewniane stanowią 68 proc., a murowane 32 proc. Ponadto 90 proc. to budynki parterowe, a 10 proc. budynki wysokie. Warto również wiedzieć, że 31 proc wszystkich budynków postawionych zostało przed I wojną światową, 41 proc. w okresie międzywojennym, a 10 proc. w ostatnich 17 latach.

*

Istniejące obecnie ujęcie wody — może zaspokoić rosnące potrzeby Białegostoku do roku 1965. Dlatego przeprowadza się w okolicach wsi Nowodworce wiercenia geologiczne w celu znalezienia nowego „zbiornika" wody dla naszego miasta. Bierze się również pod uwagę w perspektywie doprowadzenie wody do Białegostoku z jezior augustowskich.

*

Przewiduje się, że do roku 2000 zapotrzebowanie na energię elektryczną wzrośnie w Białymstoku trzykrotnie. W niedalekiej przyszłości planuje się wybudowanie linii wysokiego napięcia, która przesyłać będzie na Białostoczyznę energię elektryczną z Białoruskiej SSR.

*

W granicach administracyjnych obecnego Białegostoku może się zmieścić najwyżej 260 tys. mieszkańców. Po przekroczeniu tej granicy należałoby już przyłączyć do miasta okoliczne tereny wiejskie. (s)

***

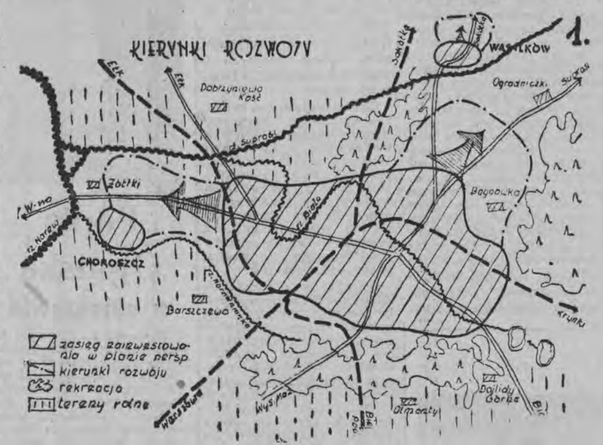

KIERUNKI ROZWOJU
1.
WASILKÓW
Ogrodniczki
Dobrzynowo Kosie
Bagnówka
CHOROSZCZ
Zielone Wzgórza
Zielone Wzgórza
Zielone Wzgórza

W świadczeniach na szkoły przodują robotnicy

W świadczeniach na SFBS przodują załogi zakładów pracy i instytucji. Wiele z nich na fundusz budowy szkół świadczy więcej niż 0,5 proc miesięcznych zarobków. Przykładem mogą tu być Kolejowe Zakłady Konstrukcji Stalowych w Starosielcach, Zakłady Energetyczne w Białymstoku.

Ponadto znaczna ilość zakładów przekazuje pieniądze na SFBS. Zakłady Przemysłu Wełnianego przekazały np. na ten cel 51 tys. złotych, Fabryka Przyrządów i Uchwytów — 32 tys. zł, Zakłady Energetyczne — 20 tys. zł, PDT — 10 tys. zł itd. (a)

Internat w kolorze błękitnym

Jest ich czterech — Janusz Hilczak, Irek Wiśniewski, Witold Wołkowycki i Eugeniusz Kaczyński. Wszyscy są uczniami białostockiego Technikum Mechanicznego. Każdego dnia, po zakończeniu nauki i odrobieniu lekcji, przebierają się w stare bluzy i spodnie, zawijają rękawy i... chwytają za pędzel. Realizują w ten sposób swoje zobowiązanie, podjęte z inicjatywy Młodzieżowej Rady Internatu Technikum Mechanicznego, dla uczczenia 1 Maja. Wspomniana czwórka podjęła się wielce ambitnego zadania. Postanowiła przeprowadzić malowanie wszystkich ścian w internacie szkolnym — w sypialniach, pokojach nauki i na korytarzach. Dotychczas uczniowie pomalowali na korytarzach 50 pokoi, co stanowi łączną powierzchnię ponad 3 tys. m kw. Teraz ciężka ich nowa praca — malowanie 4 dużych sal nauki i korytarzy, gdzie łączna powierzchnia ścian wyniesie również blisko 3 tys. m kw.

Czterej wspomniani uczniowie Technikum Mechanicznego postanowili stworzyć **kolorowy internat.** Wiadomo, że przyjemniej jest mieszkać i uczyć się w pokojach, gdzie ściany są malowane w żywe, barwne, przyjemne dla oka kolory. Stąd też w pokojach internatu przeważają barwy najbardziej przyjemne — błękitne, seledynowa, lekki róż.

Jednakże w internacie zamieszkuje 254 uczniów. Czyżby pozostali przyglądali się biernie? Wręcz przeciwnie. Gdy „czwórka malarzy" kończy malowanie sypialni, wówczas mieszkańcy internatu przystępują do porządkowania i upiększania swego pokoju. Postanowiono, iż każdy uczeń przyniesie jedną doniczkę z kwiatkiem. 254 uczniów to 254 doniczki z zielenią i kolorowymi kwiatkami. Wokół internatu też wkrótce rozpocznie się — w ramach czynu majowego młodzieży — intensywna praca nad upiększeniem otoczenia i posesji szkoły. Porządkuje się trawniki, a wkrótce posadzi drzewka i ozdobne krzewy.

Kolorowe tynki zewnętrzne, kolorowe ściany w internacie, pełno wokół zieleni — to będzie prawdziwa **kolorowa szkoła i kolorowy internat.** I za to uczniom białostockiego Technikum Mechanicznego należy się uznanie, a dyrekcji podziękowanie, że nie tylko zaufała podjętym zobowiązaniom, lecz również udziela jak najdalej idącej pomocy, pomagając w uzyskaniu niezbędnego sprzętu i farb. (h)

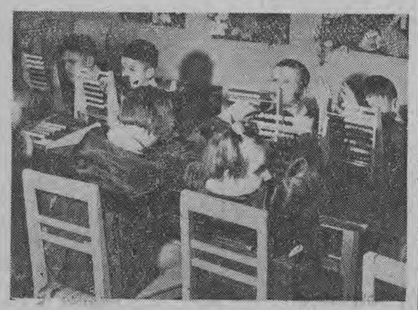

Lekcja arytmetyki w szkole dla dzieci niewidomych.

7 kwietnia

Światowy Dzień Zdrowia

Co roku 7 kwietnia obchodzony jest Światowy Dzień Zdrowia. Jest to rocznica wejścia w życie (w 1948 r.) Konstytucji Światowej Organizacji Zdrowia — WHO.

Tegoroczny Światowy Dzień Zdrowia obchodzony jest pod hasłem zapobiegania ślepocie. W związku z tym, podobnie jak w innych miastach, również i w Białymstoku, Związek Niewidomych bardzo uroczyście przygotował się do jutrzejszych obchodów. Wygłoszonych zostanie m. in. wiele ciekawych odczytów i prelekcji na temat ochrony wzroku i zapobiegania ślepocie.

Z okazji Dnia Zdrowia dr M. G. CANDAU — dyrektor generalny Światowej Organizacji Zdrowia wystosował apel, którego urywki niżej cytujemy:

„Wzrok jest jednym z największych skarbów człowieka. Częściowa lub całkowita ślepota zawsze pozostanie tragedią życiową, chociaż można ją złagodzić poprzez szkolenie, które w wielu krajach umożliwia niewidomemu podjęcie pracy i zarobkowanie na równi z widzącymi. Jednak większa część niewidomych na świecie, miliony osób, doznaje dodatkowej rozpaczy z tego powodu, że jako ludzie nieproduktywni stanowią ciężar dla swoich rodzin i społeczeństwa.

Połowie przypadków utraty wzroku można zapobiec. Dzięki odpowiednim zabiegom leczniczym i chirurgicznym można przywrócić wzrok milionom osób, które obecnie go tracą. Ponadto możliwości profilaktyki pozwalają rokować, że w przyszłości liczba niewidomych zmniejszy się co najmniej do jednej trzeciej stanu obecnego.

Musimy stale prowadzić badania, zmierzające do wzbogacenia naszej wiedzy o chorobach oczu, ale środki i technika, którymi już obecnie dysponujemy dla zapobiegania ślepocie, powinny być natychmiast zastosowane do likwidowania przyczyn i przypadków ślepoty". (t)

Kilka wierszach

Na dzisiejszym, (6 bm.) „piątku komunalnych" w kawiarni Związków Zawodowych przewidziane jest spotkanie z autorką książki „W Wersalu Podlaskim" — red. Hanną Muszyńską - Hoffmanową.

W części rozrywkowej wystąpi orkiestra Białostockich Miejskich Zakładów Drzewnych Przemysłu Terenowego, z udziałem solistów. Początek o godz. 19. (h)

*

Dziś w Klubie Handlowców odbędzie się spotkanie z mgr inż. Jerzym Bobińskim, który będzie mówił o swym pobycie w Islandii. Na zakończenie wyświetlony zostanie film. Wstęp wolny. (a)

*

W niedzielę, 8 bm., o godz. 10 w czytelni Klubu MPiK w Białymstoku odbędą się eliminacje IX Ogólnopolskiego Konkursu Recytatorskiego. W eliminacjach weźmie udział 40 recytatorów w kategorii amatorów i młodzieży szkolnej z powiatu białostockiego.

Słuchacze mile widziani. (a)

Popis Ogniska w obiektywie

26 marca i 2 kwietnia br. mieszkańcy Białegostoku mieli okazję oglądać w sali Teatru im. Al. Węgierki popis uczniów Państwowego Ogniska Baletowego w Białymstoku. Tegoroczny popis, na który złożyły się: jednoaktowy balet romantyczny R. Schumanna „Papillons" i balet pantomima C. Debussy'ego „La Boite à Joujoux" oraz ciekawe tańce charakterystyczne i akrobatyczne, bardzo podobał się białostockiej publiczności. Gromkimi oklaskami nagradzano więc popisy solistów Wiesławy Białkowskiej i Jerzego Bułaja, Haliny Torańskiej i Zenona Witkowskiego, Małgorzaty Pietkiewicz i innych.

Ale bodaj najwięcej oklasków zdobyła młodsza grupa uczennic za miły taniec „Rytmy" przygotowany przez Tamarę Januszkowską.

Dobry taniec, ładna dekoracja i kolorowe piękne kostiumy sprawiły, że wszyscy ci, którzy oglądali popis, byli z imprezy bardzo zadowoleni.

Popis przygotował i reżyserował dyrektor Ogniska — Cyryl Januszkowski.

Tekst: Ir.
Zdjęcia: Roman Sieńko

Świetlica

Narzekamy na brak lokali, na brak funduszy i w związku z tym na niemożliwość zorganizowania życia kulturalnego. Tymczasem okazuje się, że gdy są dobre chęci i organizatorzy, to wszystko można zrobić. Najlepszym tego przykładem jest działalność Komitetu Blokowego nr 8, którego nowym przewodniczącym został Albert Radulski.

Komitet Blokowy postanowił zorganizować świetlicę. Lokal — a właściwie używany w godzinach pracy pokój — udostępniło Przedsiębiorstwo Robót Kolejowych nr 1. Lokal więc znalazł się, ale trzeba go było jakoś zagospodarować. Pomógł w tym Wojewódzki Dom Kultury, przekazując stoliki i półki na czasopisma. Sami mieszkańcy dzielnicy dostarczają co kto może, aby tylko świetlica była wyposażona. Pomoc obiecał też Wydział Kultury Prezydium MRN.

Uroczyste otwarcie świetlicy już się odbyło. Świetlica rozpoczyna pracę. Zdążono już zorganizować koło PCK i Ligi Kobiet, ognisko TKKF i grupę działania ZMS. Opiekę nad świetlicą przejęła właśnie młodzież. Ustalono codzienne dyżury. Mało tego. Aby świetlica była najlepiej w mieście wyposażona w czasopisma, każdy kupować będzie inny dziennik czy tygodnik i po przeczytaniu go przynosić do lokalu. W ten sposób świetlica ma rzeczywiście zapewniony wybór pism.

Rozpoczyna się także praca kulturalno - oświatowa. Zebrano grupę uzdolnionej młodzieży i utworzono zespół chóralny. (a)

Eliminacje konkursu recytatorskiego o Armii Radzieckiej

W najbliższą niedzielę, 8 bm., o godz. 10 w sali kina TPP-R rozpoczną się eliminacje wojewódzkie konkursu recytatorskiego o Armii Radzieckiej. Do konkursu zgłosiło się 430 recytatorów. Eliminacje wojewódzkie konkursu już się odbyły — zwycięzcy spotkają się w Białymstoku w eliminacjach wojewódzkich.

Konkurs recytatorski o Armii Radzieckiej, przeprowadzany w języku rosyjskim jest już piątym z kolei na terenie województwa. Zgodnie z tradycją laureaci głównych, nagrody dla zwycięzców konkursu fundują zakłady pracy i instytucje. W roku fundatorami są: Przedsiębiorstwo Państwowych Gospodarstw Rolnych w Białymstoku, Wydział Kultury Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej, Inspektorat Oświaty w Białymstoku, Wojewódzkie Zakłady Przemysłu Bawełnianego i Wojewódzki Związek Spółdzielni Pracy.

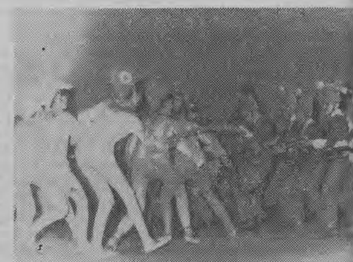

Rozmyślania

O zasadzie sprawnego działania

IM WIĘCEJ lat dzieli człowieka od dnia, w którym z papierkiem w ręku, niby upoważnieniem do praktycznego stosowania w życiu zdobytych wiadomości teoretycznych, opuścił mury szkoły, tym człowiek częściej chyli czoła przed wiedzą. Coraz bardziej dochodzi wówczas do przekonania, że wszystkie przecież przedmioty, jakich go nauczano, miały w konsekwencji na celu wyrobienie w nim nawyku stosowania w życiu zasad sprawnego działania. Wszak taką faktyczną wartość miało poznanie prawa Archimedesa, taki był sens lekcji o bitwie pod Termopilami, taki cel miał wykład o równaniu z dwiema niewiadomymi. To były, powiedziałbym, pierwsze podstawy prakseologii. Uczono nas tego wszystkiego na pożytek własny i społeczeństwa.

Sokrates, Arystoteles, Kartezjusz, Spencer, Kotarbiński — bardzo długa jest lista myślicieli, którzy wiele lat swego mądrego życia poświęcili na opracowanie zasad najskuteczniejszego i najsprawniejszego działania.

Lis z bajki La Fontaine, w skuteczny sposób zdobywający od kruka kawał sera; małpa z satyry Kryłowa, która naśladując pewnych ludzi tacza bez celu pień drzewa po drodze; Syzyf popychający swój głaz — to tylko nieliczne z wielu przykłady świadczące o tym, że i literaturze nie obce były idee wpojenia ludziom zasad celowego, zorganizowanego, mądrego wysiłku.

MYŚLAŁEM o tym wszystkim spacerując po naszym mieście, w którym na każdym kroku wpadają w oczy przykłady świadczące chyba o tym, że próżne były wysiłki myślicieli tego świata i bezcelowa fatyga satyryków.

Czy doprawdy nie można w taki sposób ustalić zasad jazdy autobusów miejskich by jeździły one regularnie? Czy w domach budynych w tym roku nie na było w trakcie b założyć przewodów wych?

Czy trudno w taki uregulować funkcjon transportu, by zawa czas dowieźć do wszystkie artykuły kon cyjne?

CZYTELNIK pow może, że tak o temat skwito kilkoma zdaniami, że toczyłem zbyt mało kładów i w dodatk nych. Chciałem jedn Czytelnik jedynie mi tekst do zastanowie nad tymi sprawami, b dorzucił inne przyk osobistych obserwacj najlepiej z własneg działania.

PRACOWNICY POSZUKIWANI

SZEFA KUCHNI z praktyką lub szkołą gastronomiczną — z zatrudni od zaraz Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska" w Gołądzu, pow. Mońki. i.

Warunki płacy do omówienia na miejscu godz. od 8 do 16.5. k 472-0

INSPEKTORA nnadzoru budowlanego z uprawnieniami na województwo białostockie — zatrudnimy natychmiast.

Zgłoszenia: **Pracownia Nadzoru Inwestorskiego „Społem" ZSS — Warszawa**, ulica Grażyny 13, pokój 102. k 471-0

PODZIĘKOWANIE

Dyrekcji, Radzie Zakładowej, Samorządowi robotniczemu oraz wszystkim pracownikom z Zakładów Budowy i Naprawy Maszyn rogowych w Białymstoku, za trud, wysiłek i serdeczne ...dzielenie przy odda...atniej przysłu... mu Mężowi, Nieodżałowanej Pamięci Józefowi Łupińskiemu — serdeczne podziękowanie składa żona z córką. g 1141-1

PRACA

...trzebna pomoc do...odząca. Białystok, ul. ...ołodyjowskiego 8b m. ... Alicja Szyszka. g 1162-1

...motny mężczyzna po...rebny w ogrodnictwie. ...omża, ul. Rzemieślni... 13. p 382-II

LOKALE

...zdzietne, pracujące ...żeństwo poszukuje ...koju sublokatorskiego. Zgłoszenia telefo...cznie: 61-98. g 1158-11

...dzina z osoby poszu...uje mieszkania (pokój ...kuchnią). Zapłaci zaraz ...k z góry. Wiadomość ...erować: J. Olinczyńska ... — Szosa Wschodnia ... g 1161-1-1

...motnych, pracują...ch panów przyjmę na ...eszkanie. Białystok, ...iedźwiedzia 25. g 1171-1-1

SPRZEDAŻ

...mochód osobowy ...koda 1101" — sprzeda... m. Białystok, ul. ...rmańska 22. g 1155-1-1

Domek z ogrodem — sprzedam okazyjnie. Po kupnie wolny. Wiadomość: ul. Szosa do Supraśla 27 — Suszyci Edward. g 1154-1

Samochód osobowy marki „Fiat 1100" — sprzedam. Białystok, ul. Horodniańska 8. g 1139-1

Motocykl WFM prawie nowy — sprzedam. Białystok, Aleja 1 Maja 12 m. 32. g 1160-1

Kompletną aparaturę do wyrobu lemoniady — sprzedam. Cena 16 000 zł. Pruszków pod Warszawą, ul. Mickiewicza 4 m. 7 — inż. Wysocki. k 586-1

Samochód marki „Warszawa", stan dobry — sprzedam. Szulkowska Janina — Zambrów, ZCR 13 m. 19. p 364-1

Plac sprzedam. Łomża, ul. Rzemieślnicza nr 13. p 323-1

ZGUBY

Tarasiuk Antoni zgubił prawo jazdy nr 315/59 wydane przez Prezydium MRN w Przemyślu. g 1157-1

Drożdż Stanisław zgubił tablicę rejestracyjną nr LM-0812 wydaną przez Wydział Komunikacji w Łapach. g 1158-1

Kajewski Józef zgubił prawo jazdy wraz z wkładką kategorii motocyklowej, wydane przez Wydział Komunikacji Prezydium MRN Białystok. g 1153-1

Popko Jarosław zgubił legitymację szkolną TBD. g 1161-1

Zginął pies wilk ciemny z kagańcem. Proszę o odprowadzenie za wynagrodzeniem. Białystok, Jurowiecka 34 — Prus. g 1165-1

Gąsiewska Grażyna zgubiła świadectwo dojrzałości wydane w 1965 r. przez Liceum Pedagogiczne w Augustowie. g 1166-1

Litwińczuk Barbara zgubiła legitymację szkolną wydaną przez Technikum Ekonomiczne. g 1167-1

Zaniewski Edmund zgubił legitymację szkolną nr 270. g 1168-1

Wasilewski Eugeniusz zgubił tablicę rejestracyjną motocyklową ze znakiem AP-4047 wydaną przez Wydział Komunikacji w Olecku. p 371-1

Karpiuk Aleksy, zam. Zubowo, pow. Bielsk-Podlaski, zgubił numer rejestracyjny AB 25-04 wydany przez Wydział Komunikacji w Bielsku - Podlaskim. p 372 1

Matysiewicz Halina zgubiła świadectwo 7 klasy wydane przez Szkołę Podstawową w Rajgrodzie w roku 1956. p 320-1

Dąbrowska Krystyna zgubiła świadectwo ukończenia Liceum Pedagogicznego w Łapach. p 317-1

Od dnia 6 - 30 kwietnia w PDT

WIOSENNA SPRZEDAŻ PREMIOWA

Kupując za 200 zł — staniesz się posiadaczem KUPONU KONKURSOWEGO, który drogą losowania może przynieść Ci szczęście w postaci wygranej jak: MASZYNA DO SZYCIA, RADIO, ZEGARKI, APARATY FOTOGRAFICZNE, WALIZY I TORBY PODRÓŻNE, KUPONY MATERIAŁÓW i inne.

Wszystkie te nagrody są do obejrzenia w oknie wystawowym PDT.

k 455-1

Materiały budowlane

gips szlukatorski, cement, grys biały, czarny i różowy **wapno palone, kredę malarską**, kafle, papę, cegłę pełną i szamotową, dachówkę, eternit, szkło i płytki szklane, **maty trzcinowe**, płytki przyborskie, lepiki różne oraz WYROBY ŻELAZNE jak: armaturę piecową, blachę czarną

SPRZEDAJĄ

Hurtowe Składy Opału i Magazyny Materiałów Budowlanych **w Białymstoku**, ul. Dojlidy 1 — Piękna 5 — Białostocek 35, **w Łomży, Sokólce i Zambrowie.**

Ponadto Hurtowe Składy Opału w Bielsku Podlaskim, Grajewie, Suwałkach, Siemiatyczach i Wysokiem - Mazowieckiem POSIADAJĄ DO SPRZEDAŻY WOLNORYNKOWEJ pewne ilości wyrobów hutniczych.

k 456-1

Prenumeruj „Gazetę"

Każdą ilość sałaty i bootwinki SPRZEDA odbiorcom n detalicznym i hurtowym

Spółdzielnia Og Ogrodniczo-Pszczelarska „Witamina" \" w Białymstoku

k 457-1

...al. Zakł. Graf. F-1

PRZETARGI

DYREKCJA OKRĘGU POCZT I TELEGRAFÓW W OLSZTYNIE, ul. 22 Stycznia 1, ogłasza przetarg na wykonanie elewacji budynku RUT Białystok, przy ul. Lipowej 32, o powierzchni 1028 m kw.

Termin wykonania elewacji do dnia 30 czerwca 1962 roku.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Oferty w zamkniętych kopertach należy składać w Obwodowym Urzędzie Pocztowo-Telekomunikacyjnym w Białymstoku, ul. Kościelna róg Warszawskiej, w terminie **do dnia 19. IV. 1962 roku.**

Otwarcie ofert nastąpi dnia 20. IV. 1962 roku o godz. 10.

Bliższe informacje można uzyskać w Obwodowym Urzędzie Pocztowo - Telekomunikacyjnym w każdym dniu od godz. 8 do 15.

Zastrzega się prawo wyboru oferenta oraz unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. k 452-1

KOMUNIKATY

Wojewódzki Zarząd Dróg Publicznych w Białymstoku podaje do wiadomości, że **z dniem 10 kwietnia 1962 roku zostaje zamknięta** dla ruchu samochodowego i autobusowego droga Łomża — Wizna na odcinku Łomża — Wiktorzyn, w związku z jej przebudową.

Komunikacja pomiędzy Łomżą i Wizną utrzymana będzie przez Jedwabne. k 458-0

Sekretarzowi Prezydium Gromadzkiej Rady Narodowej w Barszczewie ob. MIECZYSŁAWOWI ŁUKASZEWICZOWI najcięższe wyrazy współczucia z powodu zgonu

ZONY

składa:
Prezydium
Powiatowej Rady Narodowej
w Białymstoku

k 454-1

DOKĄD DZIŚ idziemy?

W BIAŁYMSTOKU

TEATR

Teatr im. Al. Węgierki — „Pireyk w zalotach", godz. 19.

KINA

„Pokój" — „Tarpany", prod. polskiej panoramiczny (od lat 16), dodatek — „Kiedy były Szwedy", godz. 10.30, 13, 15.30, 17.45 i 20.15.

„Ton" — „Tygrysy na pokładzie", kolorowa komedia radziecka (od lat 7), dodatek — „FIS", godz. 10, 12, 14, 16, 18 i 20.

„Syrena" — „Alicja w krainie czarów", prod. USA (od lat 7), dodatek — „Zaginiona piłka", godz. 10.30, 13; „Ten, który wrócił", prod. radzieckiej (od lat 12), dodatek — „Na polskiej ziemi", godz. 15.30, 17.45 i 20.

„TPP-R" — „Irena do domu", prod. polskiej (od lat 7), godz. 15.30, 17.45 i 20.

Kino-Teatr Zw. Zaw. — Koncert Orkiestry Symfonicznej, godz. 16.30 i 19.

Kino MO — „Kobieta w oknie", prod. USA (od lat 18), godz. 17 i 19.

„Roma" — „Mąż swojej żony", prod. polskiej (od lat 12), dodatek — „Nasza woda", godz. 18.

DDK Nowe Miasto — „Meiduje posłusznie", prod. czeskiej (od lat 16), dodatek — „W dżungli", godz. 17 i 19.

„Kolejarz" w Starosielcach — „W środku nocy", prod. USA (od lat 18), dodatek — „Korytarze sądu", godz. 16.30 i 19.

KLUB

Klub Międzynarodowej Prasy i Książki — czynny od godz. 10 do 22.

Księgarnia Klubu czynna w dni powszednie od godz. 10 do 18.

W WOJEWÓDZTWIE

Teatr Lalek „Świerszcz" — „Jak krawiec Niteczka został królem" (Bielsk - Podlaski).

KINA

„Polonia" w Ełku — „Dwaj panowie N"

„Orzeł" w Ełku — „Czarci żleb"

„Halny" w Suwałkach — „Nóż w wodzie"

„Merkury" w Suwałkach — „Rywalki na lodzie"

„Millenium" w Łomży — „Wojna i pokój"

„Październik" w Łomży — „Zmartwychwstanie"

Augustów — „Czyste niebo" — „Dwie twarze agenta „K"; Olecko — „Cinderella"

Goldap — „Tajemnicza pudernicz ka"

Kino-Teatr Zw. Zaw. Bielsk - Podlaski — „Wojna"; Siemiatycze — „Ostrożnie babciu"; Zapy — „Hatifa"

Hajnówka — „Kozacy"

Zambrów — „Krzesiwo"

Wasilków — „Nafta"

W RAZIE WYPADKU

Wojewódzka Stacja Pogotowia Ratunkowego, tel. biura wezwań 08, informacji pogotowia 22-22.

Pogotowie dziecięce, czynne od godz. 19 do 7.

Pogotowie MO — tel. 07.

Straż Pożarna, tel. 05.

Apteka nr 4, ul. Mazowiecka 44, tel. 32-38.

Apteka nr 57, ul. Sienkiewicza 83, tel. 52-24.

Ciekawsze AUDYCJE RADIOWE

PROGRAM I

7.20 Muzyka poranna; 8.50 „Z mojej teczki"; 9.40 Dla przedszkoli; 10.10 Radiowy słowniczek muzyczny; 11.00 „Klub 60" „Gospoda pod topielcami" — słuch.; 11.40 Melodie filmowe; 12.45 „Swojskie melodie"; 13.25 Koncert symfoniczny muzyki francuskiej; 14.00 „Dzikie ptaki" — opow. J. Żylińskiej; 15.30 „Z muzyką przez stulecia"; 16.05 „Ewa i Kleszyc"; 16.30 Koncert chóru a cappella PR w Krakowie; 17.05 „Kultura pinie poszukiwana"; 18.10 „Jeszcze pożyjesz" — odc. pow. 15. Okudżawy; 18.50 Radiowy kurs nauki języka rosyjskiego; 19.30 „Trzy po trzy Zespołu Dziewiątka"; 20.30 Węgierskie melodie ludowe; 21.00 Notatnik kulturalny"; 21.30 Koncert życzeń; 22.30 Z twórczości K. Szymanowskiego.

PROGRAM II

7.35 Muzyka poranna; 8.25 Radiowy kurs nauki języka angielskiego; 9.45 Muzyka melodii i piosenek rozrywkowych; 11.00 Muzyka naszych przyjaciół; 12.15 Polska muzyka ludowa; 13.00 BUR — Nawozy sztuczne — pog. fachowa; 14.45 Śladami Stazica; 15.00 Muzyka operowa; 15.30 Dla dzieci; 16.30 Z miast i wsi wojewódzkich; 18.45 Studencki Magazyn Rozmaitości; 17.05 Koncert życzeń; 18.50 Nasz Kwadrans Pedagogiczny; 19.30 Transmisja z sali Filharmonii w Warszawie; 20.20 „Warszawa najciekawsz wspomnień"; 22.05 „Kongres we Florencji" — słuchowisko; 21.05 Muzyka taneczna.

MIGAWKA

Pożar w taksó

Zauważyliście w stockich taksówkach że kierowca prosi o nie papierosów w sa dzie w obrębie miasta, który są pewnie ob na taksówkarzy, wstrzymanie się od p w przeciągu 10 min żadne wyrzeczenie się.

O pozwolenie umie nia takiego napisu w chodzie starali się kie w Ministerstwie Komu cji i w Prezydium Pozwolenie takie otrz No niestety były częst padki pożaru w taksó spowodowane paleniem pierosów. Ostatni miejsce przedzierzgn ało się dach taksów

Aby więc uniknąć kosztów i nie narażać i bliźnich na niebezpie stwo — nie palmy w ksówkach. (a)

MIKE W. KERRIGAN OSTATNIA NOC w Ciudad Trujillo

108

Murphy rozejrzał się — i wtedy dopiero spostrzegł, że z każdej ściany patrzą na niego małe, ukryte pod łukami obrwiowymi przenikliwe oczy generalissimusa Rafaela Trujillo. Wokół tej prymitywnej, tępej twarzy tyrana rozpustnika — i lub pod nią — twarzy wymuszenie śmiechu, ozdobionej na wydłużonej górnej wardze angielskim wąsikiem à la Hitler, widniały olbrzymie napisy:

NIECH ŻYJE GENNIALNY TRUJILLO
WIERZĘ W BOGA I W TRUJILLO
ZBAWCA I ODKUPICIEL TRUJILLO
TRUJILLO JEST I MOIM OBROŃCĄ
TRUJILLO — WIELKI ZBAWCA AMERYKI

Poza estradą, na którą wirowała coraz szybciej Monika Gonzales, na ścianie stanowiącej tło dla jej zwinnych ruchów — największy z plakat głosił:

TRUJILLO
PRZODOWNIKK ŚWIATA — OBROŃCA POKOJU
NAJWIĘKSZY WRÓG KOMUNIZMU

Murphy coraz trzeźewiej patrzył na otaczające go plakaty i slogany. Uśmiechnął się, wzruszył ramionami; nie znając Dominikany, nie pojmował na czym polega groza codziennego życia w tym kraju.

— To są głupie krawały a nie propaganda. Powiedz mi, Julio, nikt u was nie umiera ze śmiechu, kiedy patrzy na te idiotyzmy?

— Zgadłeś, Geraldzie, taki śmiech naprawdę kończy się śmiercią. Większość w ich śródmieściu czterometrowy, pokryty złotem posąg Trujillillo? W tym małym kraju jest dwa tysiące pomników Trujillo, w najrozmaitszych pozach. Na koniu, z książką, na kuli ziemskiej, z dziećmi, otoczony aniołami... Zobaczysz słynny, olbrzymi fresk wykonany przez wielkich artystów, na którym Trujillo stoi razem z Krzysztofem Kolumbem.

109

Oliveira rozejrzał się, pochylił głowę i zniżył głos do szeptu.

— Na autobusach, taksówkach, lokomotywach i traktorach, na dworcach kolejowych i budynkach publicznych, na kioskach i nawet na rowerach znajdziesz nazwisko „Trujillo". Wszędzie, dokąd się tylko ruszysz, przeczytasz napis: „Wierzę w Boga i Trujillo", „Tylko Trujillo ciebie uszczęśliwi", „Trujillo — zbawca ojczyzny", — „Trujillo największy człowiek w dziejach Ameryki", — „Trujillo — geniusz, filozof, mędrzec, budowniczy, obrońca uciśnionych, pierwszy i największy szef państwa, stworzyciel i zbawiciel Republiki... Mówię ci, Gerald, rzygać się chce, wszyscy od tego chorują.

Murphy słuchał niezbyt uważnie. W tej chwili Monika Gonzales kończyła swój taniec; gitarzysta, szarpnąwszy silnej strunami, wziął ostatni akord, ona zaś z gracją pochylała się w ukłonie, i zalotnie uśmiechnięta, posłała Murphy'emu pocałunek.

— Widziałeś, Julio? Widziałeś, co ona zrobiła?

— Zrób teraz to samo... Tak, dobrze. Wygląda na to, że wpadłeś jej w oko, chyba pójdzie z tobą. Tylko błagam cię, nie opowiadaj jej z czym tu przyleciałeś!

— Taka przygoda kosztuje chyba kupę forsy?

— Dałaby ci w twarz, gdybyś chciał jej zapłacić. Ona z nikim nie pójdzie za pieniądze. Nie poszła nawet do Trujillo.

— Myślisz, że kochałaby mnie tak sobie, za nic?

— Za to, że się jej podobasz. Ale to jeszcze nic pewnego. Nawet gdyby dzisiaj z tobą poszła, to nie licz na to, że przyjdzie do ciebie jeszcze kiedyś. Monika nie chce mieć kochanka. Czasami ma swoje kaprysy, jak niejedna, której się nudzi, i to wszystko.

— A ten gitarzysta? Wolałbym z nim nie zaczynać. Dolną szczęką mógłby tłuc kamienie.

— To tylko jej akompaniator, mówią nawet, że jakiś

110

kuzyn. Nie wiem na pewno. Może pracuje dla policji i pilnuje Moniki, żeby się nie urwała z Republiki? Nikomu tutaj nie wierzą. Cieszę się, Gerald, że ciebie poznałem, bo z tobą można szczerze porozmawiać.

— Pewnie — potwierdził Murphy — ze mną możesz gadać o czym chcesz.

28

Chociaż działo się to przed trzema miesiącami, pamiętałem jak najdokładniej wszystkie szczegóły ostatniego spotkania z Harriet.

— Two martinis you know — powiedziała do barmana — dwa martini, jak już wiesz... — Siedzieliśmy z Harriet w snack-barze, który odwiedzałem od czasu od czasu.

— Sure — powiedział barman — robi się.

Napełnił dwa nowe kieliszki i uprzątnął opróżnione przez nas.

— Słucham, Mike, — powiedziała Harriet.

— Podtrzymujesz swoje ultimatum?

— Nie mogę inaczej. Sam pomyśl. Przeszło rok chodzimy z sobą i przekonałeś się, tak jak ja, że jest nam dobrze razem, prawda, Mike? Powiedz, że jest nam dobrze...

— Nie może być lepiej, Harriet — powiedziałem. — Nie wyobrażam sobie, żeby mogło być lepiej z jakąś inną dziewczyną.

— Widzisz. Ja także nie wierzę w coś takiego, ale nigdy nie chciałabym tego sprawdzać.

Poruszałem słomką kostkę lodu pływającą w kieliszku.

— Czy może być prostsze wyjście — jeśli nam jest tak dobrze — jak to, żeby zostać z sobą? Harriet, nie powtarzaj tego, co ci radzi matka, nie mów nic z nawyku, z przyzwyczajenia do powtarzania komunałów — ale zastanów się, czy nie jest zbrodnią rozstawać się, jeżeli jest nam tak dobrze?

Podniosła kieliszek do ust.

— Mój Boże, kto mówi o rozstaniu? Pobierzmy się, zamieszkajmy razem i wszystko będzie o'key.

— Harriet, moja miła, czy naprawdę nie możesz się obejść bez tego urzędowego stempla?

(CIĄG DALSZY NASTĄPI)

Optymistyczny przegląd

Ciąg dalszy ze str. 1

wpłynęły na zwiększenie skupu płodów rolnych.

I jeszcze przytoczmy dwa pozytywne fakty. W ubiegłym roku nastąpiło zmniejszenie powierzchni upraw zbożowych na korzyść areału upraw przemysłowych. Zarazem zmniejszono o około 8 tysięcy hektarów ilość ugorów i odłogów.

— *W porównaniu z rokiem 1960* — czytamy w Biuletynie Ekonomicznym — *nastąpił także dalszy wzrost pogłowia bydła o 2,4 proc. i trzody chlewnej o 1,9 proc.*

Pozytywnym objawem jest stała poprawa gospodarności w **Państwowych Gospodarstwach Rolnych.** Wysokie plony uzyskały też **spółdzielnie produkcyjne.**

W tych osiągnięciach białostockiego rolnictwa widać wyraźną pomoc partii i rządu. Zwiększono dostawy maszyn, szerzej stosowano nowoczesną agrotechnikę. **Ogółem przybyło wsi 560 traktorów.**

I rzecz oczywista, ważnym czynnikiem rozwoju rolnictwa stała się **działalność kółek rolniczych i środki Funduszu Rozwoju Rolnictwa.** W końcu ubiegłego roku pracowało już **1511 kółek, zrzeszających ponad 30 tysięcy rolników. W okresie swej działalności kółka zakupiły 390 zestawów traktorowych, 633 agregaty omłotowe i 243 snopowiązałki.**

Lecz i tu osiągnięcia byłyby większe, gdyby w pełni wykorzystywano Fundusz Rozwoju Rolnictwa, gdyby operatywniej pracowały kółka rolnicze, a chłop był bardziej przekonany do stosowania mechanizacji, gdyby wreszcie większa była dla wsi pomoc służby rolnej i sprawniej przebiegały roboty w inwestycjach rolnych. Niemniej jednak **w ciągu dwóch lat zmeliorowano ponad 30 tysięcy hektarów i zagospodarowano 18,5 tys. ha.** Między innymi rozpoczęto prace **na bagnie Wizna.**

WIĘCEJ KUPUJEMY — LEPIEJ MIESZKAMY

Sprawa jest bezsporna. Jeżeli wzrasta produkcja i dochody ludności, siłą rzeczy rosną obroty w handlu. A że tak jest, służę przykładami. Wysokość obrotów wzrosła od 1959 roku o 18,7 proc. a na jednego mieszkańca — 17,4 proc. Natomiast w handlu wiejskim obroty wzrosły o 20,8 procent.

Co kupujemy? Oczywiście artykuły codziennego użytku — spożywcze i przemysłowe. Ostatnio — dużo artykułów przemysłowych, radioodbiorników, pralek, obuwia, odzieży, mebli.

Właśnie... meble i mieszkania. Znamy dobrze wciąż trudną sytuację mieszkaniową. A jednak z każdym rokiem rosną całe ulice nowych domów. Tylko w ostatnich dwóch latach oddano do użytku mieszkańcom naszego województwa **około 23 tysiące izb mieszkalnych.**

Wraz z nowym budownictwem zmieniają miasta swój wygląd. Znikają rudery a przybywają kolorowe elewacje, coraz lepiej oświetlone są ulice, lepiej urządzone sklepy, rozszerza się sieć kanalizacyjna i wodociągowa. Oczywiście jest jeszcze wiele do zrobienia i zlikwidowanie istniejących trudności jest stałą troską władz partyjnych i terenowych województwa.

WE WSZYSTKICH DZIEDZINACH

Możemy więc stwierdzić, że w każdej dziedzinie naszego życia następują stale i szybko zmiany na lepsze. Można by mnożyć fakty i przykłady. Ot, chociażby z transportu, który połączył już wszystkie miasta powiatowe i liczne małe miejscowości.

Lub ze szkolnictwa. Zasadniczy cel szkolnictwa podstawowego — powszechność nauczania młodzieży w wieku 7—14 lat został w zasadzie osiągnięty. Wzrosła liczba uczniów w szkołach podstawowych, przybyły też izby lekcyjne. Coraz więcej młodzieży uczy się w szkołach ogólnokształcących i zawodowych. Szczególną uwagę zwrócono ostatnio na potrzeby białostockiego przemysłu. Dlatego też rozwijane są takie specjalności, jak elektrotechnik, spawacz, monter, mechanik. A zarazem rozwijane jest szkolnictwo przysposobienia rolniczego, w którym pobiera naukę ponad **5 tysięcy uczniów.**

Coraz więcej młodzieży białostockiej studiuje także na wyższych uczelniach — białostockich i w innych miastach wojewódzkich. Rosną tak wciąż potrzebne kadry inżynierów, pedagogów, ekonomistów, lekarzy...

A przecież i w służbie zdrowia mamy niejedno osiągnięcie. W latach 1960 — 1961 wybudowano nowe szpitale w Białymstoku, Ciechanowcu, w Dąbrowie i Bielsku - Podlaskim. Ponadto uruchomiono ośrodek przeciwgruźliczy i pawilon onkologiczny w Białymstoku. Ogółem **przybyło 448 nowych łóżek.**

Na usprawnienie pracy w lecznictwie otwartym znacznie wpłynął także rozwój sieci przychodni i ośrodków zdrowia na wsi.

EFEKTY I ZADANIA

Tak więc, twórcze były ostatnie dwa lata. Charakteryzowały się one wysokim wzrostem planowanych inwestycji. A efekty? Do wspomnianych już w artykule dodajmy **odlewnię FPiU, zakład mleczarski w Hajnówce, dziesiątki kroslen w tkalni zambrowskiej, tkalnię kolorową w Fastach, odcinek kolejowy Sokółka — Sidra, halę traków iglastych i sortownię w Hajnówce, Technikum Mechaniczne w Białymstoku, Dom Kultury w Wysokiem - Mazowieckiem itd.**

Długa jest lista obiektów uruchomionych w latach 1961 — 1962. Niewątpliwie duża tu jest zasługa załóg budowlanych, projektantów i inwestorów. Zaczęto wreszcie stosować nowe metody produkcji, uwzględniać postęp techniczny, mechanizować pracę na budowach. A jednocześnie, w wyniku rewizji dokumentacji projektowo-kosztorysowej znacznie potaniono inwestycje uzyskując około **130 milionów złotych oszczędności.**

Ale nie ustrzegliśmy się jednak przed poważnymi niedociągnięciami, mimo niedoboru zdolności produkcyjnych przedsiębiorstw budowlanych. Na przykład, nie zawsze była sporządzana w terminie dokumentacja techniczna i prawna. Wiele też obiektów było opóźnionych w budowie. Ponadto w przedsiębiorstwach budowlanych, przy przekroczeniu funduszu płac nastąpił spadek wydajności pracy.

Rzecz zrozumiała, że zlikwidowanie tych ujemnych zjawisk jest sprawą niezmiernie ważną. Tym bardziej gdy lata 1962 — 1965 dyktują nowe, jeszcze trudniejsze zadania rozwoju gospodarczego województwa. Staną się one również tematem obrad Wojewódzkiej Konferencji Partyjnej.

R. K.

Od stałego korespondenta AR w Moskwie

RACHUNEK LUDZKI

Program KPZR przedstawił dokładnie o ile w ciągu najbliższych 20 lat wzrosnąć ma produkcja dóbr materialnych i ich spożycie. Ostatnio zaczęły się tu pojawiać interesujące publikacje, zawierające jak gdyby ścisły rachunek ludzki 20-lecia, przedstawiające obraz społeczeństwa radzieckiego, jego rozwarstwienia zawodowego itd. aż do roku 1980. Jaki procent ludzi pracy zatrudnionych wtedy będzie w sferze produkcji materialnej, a jaki w sferze nieprodukcyjnej? Ilu będzie pracowało w przemyśle, a ilu w rolnictwie? Czy w ogóle procent zatrudnionych w stosunku do całej ludności będzie rósł, czy też malał? Oto niektóre z pytań, na które publikacje te dają odpowiedź.

*

Wiadomo, że w krajach kapitalistycznych w okresie rozwoju automatyzacji poważnym problemem staje się bezrobocie. Jest rzeczą charakterystyczną, że w ciągu najbliższych 20 lat w ZSRR przy zaplanowanej pełnej mechanizacji i kompleksowej automatyzacji produkcji, przy zaplanowanym rozkwicie techniki na wsi, liczba i procent zatrudnionych w gospodarce narodowej będzie wzrastać. Więcej: zachodzi potrzeba wciągania do pracy zawodowej dużej części ludzi, zwłaszcza kobiet, zajętych dziś w gospodarstwie domowym, ponieważ tylko przyrost naturalny siły roboczej nie wystarczy. Podczas gdy liczba ludzi zdolnych do pracy zwiększy się w ciągu 20 lat mniej więcej o 1/3, to wzrost liczby zatrudnionych ma sięgnąć 40 proc. Zwiększana produkcja lodówek, pralek itd. rozbudowa i lepsza organizacja handlu (by mniej czasu trzeba było tracić na zakupy), rozwój ilościowy, znaczne podniesienie jakości żywienia zbiorowego — to są środki, które wyzwolą dodatkowe ilości siły roboczej.

Z kolei — coś niecoś o wydajności. Obecnie przy maszynach i mechanizmach pracuje 1/3 robotników przemysłowych, w roku 1980 — 3/4. Pracownik zatrudniony w sferze produkcji materialnej będzie w 1980 roku wytwarzał sześć razy więcej środków produkcji niż obecnie.

A jednocześnie znacznie spadnie liczba i procent zatrudnionych w rolnictwie. Obecnie pracują tu 32 miliony ludzi — 40 proc. wszystkich zatrudnionych, w roku 1980 będzie pracowało w rolnictwie tylko 15 proc. ogólnej liczby zatrudnionych. A jednocześnie wzrośnie i wzrośnie najwięcej procent ludzi, zatrudnionych w sferze nieprodukcyjnej: w handlu i żywieniu zbiorowym, w służbie zdrowia, szkolnictwie, nauce, kulturze. Liczba ludzi zatrudnionych w tych dziedzinach zwiększy się 3-krotnie (przy ogólnym wzroście liczby zatrudnionych, jak wspomnieliśmy, o 40 proc.).

*

Czy będą migracje? Będą — ze wsi do miasta. Wynika to z przytoczonego spadku liczby zatrudnionych w rolnictwie. Jeśli na ostatnim „rolniczym" Plenum KC KPZR była mowa o pomocy kadrowej dla kołchozów i sowchozów, to chodziło przede w[illegible] wieś wyszli [illegible], ale o wykształceniu rolniczym, pracujący nie w swoim zawodzie. Ale, normalnie rzecz biorąc, zasadniczy kierunek migracji to na dłuższą metę ruch ludności ze wsi do miasta, z rolnictwa do przemysłu.

A poza tym będzie, powinna być, migracja innego typu: z zachodu na wschód, za Ural, na Syberię i Daleki Wschód. Według obliczeń specjalistów, bogactwa naturalne tych rejonów wystarczyłyby na to, by w roku 1980 wydobywać tam tyleż węgla, ropy naftowej i rudy żelaznej i wytapiać tyle stali, ile dziś wydobywa się i wytapia w całym ZSRR. Tymczasem liczba ludności na tych terenach wynosi zaledwie 11,3 proc. całej ludności ZSRR, a sam tylko przyrost naturalny w żadnym wypadku nie pokryje zapotrzebowania na siłę roboczą. Tak więc, według obliczeń wybitnych ekonomistów, z zachodu winno przesiedlić się za Ural około 6 milionów ludzi zdolnych do pracy. Razem z rodzinami wynosi to, oczywiście, znacznie więcej. To jest właśnie zasadniczy problem migracyjny, który — jak to się tu podkreśla — będzie rozwiązany w oparciu o pełną dobrowolność, o właściwie działające bodźce materialne.

Na zakończenie „rachunku ludzkiego" i próby spojrzenia na społeczeństwo radzieckie roku 1980 przy po[illegible] było na [illegible] uczelniach w ZSRR 2,6 miliona studentów, w roku 1980 będzie ich 8 milionów.

ADAM PERŁOWSKI

SPORT

Nadajmy spotkaniom uroczystą oprawę

Wiosenna pogoda zdobyła sobie już chyba pełne prawo obywatelstwa i jesteśmy pewni, że wszystkie niedzielne spotkania piłkarskie na Białostocczyźnie odbędą się zgodnie z terminarzem. W zasadzie niedzielne mecze zainaugurują u nas sezon piłkarski, gdyż rozegrane do tej pory nieliczne spotkania były tylko sporadycznymi „jaskółkami".

Przyjął się w Polsce miły zwyczaj nadawania pierwszym meczom uroczystej oprawy. W Warszawie, Gdańsku, Krakowie i na Śląsku zjawiły się na boiskach orkiestry, nad stadionami rozbłyskiwały rakiety, gdzieniegdzie piłkę zrzucali piloci z samolotów. Były wiązanki kwiatów dla piłkarzy i ciepłe słowa zachęty działaczy piłkarskich oraz przedstawicieli władz.

Zapewne nasze kluby nie stoją na taką oprawę. Cieszyć będzie jednak sam fakt, jeśli przed meczem np. prezes klubu gospodarzy powita zawodników, sędziów i zebraną publiczność, a piłkarzom wręczone zostaną kwiaty. Sprawi to dużo zadowolenia wszystkim zainteresowanym i nada jakiś mocniejszy akcent popularności piłki nożnej.

Najciekawszym meczem niedzielnej kolejki w III lidze będzie zapewne łomżyńskie spotkanie miejscowego ŁKS z liderem tabeli Gwardią Białystok. W ub. niedzielę ŁKS pokonał na wyjeździe grajewską Warmię 5:1, demonstrując dobre wyszkolenie techniczne i przygotowanie kondycyjne. Gwardię czeka więc w Łomży trudna przeprawa. W dalszych meczach zmierzą się: Włókniarz B-stok — Pogoń Łapy, Tur Bielsk - Podl. — Mazur Ełk, ZKS Zambrów — Wigry Suwałki, Puszcza Hajnówka — Warmia Grajewo.

W A klasie najbardziej wyrównany będzie chyba mecz Sokół z Zubrem Białowieża w Sokółce. (ko)

Z kraju i ze świata

■ W pierwszym ćwierćfinałowym meczu o Puchar Europy w koszykówce mężczyzn Legia Warszawa pokonała u siebie Real Madryt 73:62 (25:20).

■ W niedzielę rozegrany zostanie w Paryżu tradycyjny bieg przełajowy o nagrodę „L'Humanite". Z Polaków startować będą m. in. Ożóg, Chromik i Świertnia.

■ Piłkarze polskiej kadry narodowej wygrali w Radomiu z reprezentacją tego okręgu 7:0.

■ W Londynie piłkarska reprezentacja Anglii pokonała Austrię 3:1.

■ Piłkarze Bułgarii zwyciężyli w Sofii brazylijską drużynę Gremio 4:0.

Nowy sojusznik Aeroklubu

Podczas każdej przerwy lekcyjnej skupiają się na korytarzu. Tworzą, dużą, żywo rozprawiającą grupę. Ci, którzy ich znają, wiedzą, że rozmowa toczy się o lotnictwie. Oczekują jak najszybciej lata. Widzą siebie na lotnisku, a nawet za sterem eleganckiej „Muchy" czy trochę leniwej „Czapli". To nie są młodzieńcze marzenia. Naprzeciw planom wielu chłopców wyszedł Białostocki Aeroklub, który nawiązał już ścisłą współpracę z niektórymi szkołami. Na czym ta współpraca polega?

Otóż już w 24 szkołach zorganizowano kółka lotnicze. Członkowie kółek, którzy pragną po uzyskaniu matury wstąpić do oficerskich szkół lotniczych, na Wydział Lotniczy WAT lub uprawiać sport lotniczy, przechodzą przeszkolenie teoretyczne. Do zadań takiego kółka należy ponadto popularyzowanie problematyki lotniczej, organizowanie wycieczek na lotnisko, spotkania z pilotami oraz czytanie książek o tematyce lotniczej.

Najliczniejsze i najlepiej pracujące kółko lotnicze, istnieje przy Technikum Mechanicznym w Białymstoku. Jest to zasługą dyrektora Kłodeckiego, jednego z najstarszych pilotów na Białostocczyźnie.

Działalność kółek lotniczych jest bardzo pożyteczna i w dużym stopniu pomaga Białostockiemu Aeroklubowi w pracy propagandowo - szkoleniowej. Jest ich niestety za mało w porównaniu do ilości zainteresowanej lotnictwem młodzieży. Kółka lotnicze powinny działać w każdej szkole i to nawet w terenie całego województwa. Jest to możliwe do zrealizowania, bowiem wiele pomocy ze strony przy organizowaniu udzieli Białostocki Aeroklub. Należy tylko zrobić początek. (Let)

1-majowy czyn sportowców LZS

Dla uczczenia święta 1 Maja sportowcy LZS w Laskowcu Starym podjęli zobowiązanie o wyrównaniu w czynie społecznym placów do gier oraz poprawieniu skoczni, bieżni i rzutni. Wartość wykonanych prac wyniesie około 1 tys. zł.

Oby tak było wszędzie

Ostatnio otrzymaliśmy informacje, z których wynika, że LZS w Jasionówce otaczają troskliwą opieką władze i instytucje. I tak, GS w Knyszynie, który sprawuje nad kołem patronat, przydziela sportowcom bezpłatnie auto na przejazdy i pomaga LZS-owi finansowo. Prezydium GRN w Jasionówce przydzieliło kołu około 6 tys. zł na zakup sprzętu i ogrodzenia nowego boiska. Zakład szewski w Jasionówce wyreperował zawodnikom bezpłatnie buty piłkarskie. Spółdzielnia Rymarsko - Tapicerska „Naprzód" w Białymstoku umożliwiła LZS-owi korzystanie z sali swego budynku w Jasionówce. Wreszcie kierownictwo PGR w Ogrodniczkach przekazało LZS-owi działkę ziemi około 1 ha na gruntach położonych w Jasionówce – pod boisko. LZS Jasionówka ma tylko prośbę do Rady Powiatowej LZS w Mońkach, aby ta możliwie jak najszybciej dostarczyła kołu zamówiony sprzęt. (ko)

Nie wolno dłużej zwlekać

Sezon letni rozpoczęli już piłkarze. Wkrótce na stadiony i boiska wyjdą przedstawiciele innych dyscyplin sportowych. Trzeba będzie im oddać do użytku bieżnie, korty tenisowe, boiska do siatkówki i koszykówki. Z doświadczenia wiemy, że na wielu obiektach urządzenia te[illegible] szcze w maju stanowić będą [illegible]kany widok, przysparzając [illegible]wodnikom wiele kłopotu.

Zapomina się też (nawet na [illegible]szych największych stadionach) o urządzeniach sanitarnych, [illegible]re daleko odbiegają od [illegible]wowych wymogów. Również [illegible]szatnie dla zawodników i trybuny pozostawiają wiele do życzenia. Zapewne wiedzą o tym gospodarze, że wcześniejsze rozpoczęcie remontu i naprawienie usterek zapobiega większym wydatkom.

Z konserwacją i utrzymaniem czystości obiektów sportowych jest też w dalszym ciągu źle. Warto, aby komisje sanitarno-rad narodowych zainteresowały się tymi sprawami. Przecież w sezonie przez urządzenia sportowe przewijają się tysiące ludzi. A sport to m. in. czystość i zdrowie. (Let)

Juniorzy walczą w Warszawie

Bokserska reprezentacja juniorów Białegostoku stoczy w niedzielę, 8 bm., kolejny, tym razem wyjazdowy mecz o Puchar GKKFiT z Warszawą. Przeciwnik będzie bardzo trudny. Przypomnijmy, że w pierwszym meczu w Białymstoku nasi juniorzy wygrali z Warszawą tylko 12:10. (ko)

Już 10 drużyn...

...zgłosiło się w BOZPN do rozgrywek piłkarskich o Puchar Polski dla zespołów nie zarejestrowanych w PZPN. Świadczy to o dużym zainteresowaniu, jakie budzi piłka nożna wśród pracowników białostockich zakładów pracy, wojskowych, uczniów szkół i chłopców z dzielnic.

Wszystkim zainteresowanym wyjaśniamy, że rozgrywki (mają się rozpocząć w maju) przeprowadzone będą w 3 grupach. W grupie I znajdą się tzw. drużyny dzikie (chłopcy do 18 lat z dzielnic Białegostoku), w grupie II — zespoły szkolne i w grupie III — drużyny zakładów pracy, instytucji i wojskowe. Zgłoszenia przyjmuje i szczegółowych informacji udziela Białostocki Okręgowy Związek Piłki Nożnej (Skłodowskiej 3, tel. 35-11, wew. 60). (ko)

Kolarze inaugurują sezon

Niedzielnym wyścigiem [illegible]wym (8 bm.) nasi kolarze zainaugurują tegoroczny jubileuszowy sezon 10-lecia powojennego kolarstwa na Białostocczyźnie. Zbiórka zawodników w niedzielę o godz. 9.30 na Alei 1 Maja. Dalsze szczegóły — w jutrzejszym kalendarzyku imprez.